

LUD

Jornal polonez „LUD”

public-se á noite
terças - e sextas - feiras

Wychodzi dwa razy na tydzień: w wtorki i piątki, wieczorem

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Żerek
Wydawca i redaktor: Książd Jan Pałka

Redakcja i Administracja
otwarte są codziennie (prócz niedziel
i świąt kościelnych):

od 8 — 11 godz. rano i
od 1 — 5 godz. po południu.

Adres: Curitiba — Aven. Dr. Jaime Reis, 588
Adres dla listów zwykłych i pieniężnych: Redação
„Lud”, C. P. 155, Curitiba — Paraná — Brasil.
Adres telegraficzny: Redação „Lud” Curitiba.

PRENUMERATA: W Brazylii 150000 płatna zgóry półrocznie \$3000; w Argentynie 6 pezów; w Polsce rocznie 14 zł. (P. K. O. Nr. 197.311, Warszawa); w Ameryce Południowej 2.50 dolary; w Urugwaju 4 pezy urugwajskie.

Ceny ogłoszeń: — Ogłoszenia tylko zgóry płatne.

Do 3 cm. szerokości przez 1 lam do 3 razy	50000
Od 1 „ „ 1 „ za każdy raz na stronie ogłoszeń	\$300
Od rocznych ogłoszeń zgóry zapłaconych na stronie ogłoszeń 40 proc. zniżki	
Ogłoszenia w tekście według umowy. Od nekrologów 4 cm. szerokości przez 1 lam	30000

CENA NUMERU 300 rejsów.

W Kurytybie do nabycia w sklepach pp.: B. Plekarza - Kubisa i Floreckiego.
W mieście São Paulo: w kioskach około poczty głównej; Estação Luz, Serocabana i Braz.
W Porto Alegre: agent Grzegorz Kulesza - Filho, Rua do Parque 481.

Włoski bicz na bolszewika

Koła polityczne zostały porussone notą rządu włoskiego, wysłaną na ręce przewodniczącego Komisji o nieinterwencji w sprawie wyjaśnienia rzucanych oskarżeń pod adresem Rosji przez min. Grandi.

Na posiedzeniu Ligi Narodów przedstawiciel Włoch, jak to już o tem pisano, wykazał wobec zgromadzonych przedstawicieli poszczególnych państw, że Rosja, aczkolwiek niewinna się, że nie bierze udziału w niesieniu pomocy komunistom hiszpańskim, jednakże jest całkowicie odpowiedzialna za złamanie paktu o nieinterwencji. Rosja, jak już wtedy wykazał minister Grandi, spieszy pomocą rządowi madryckiemu nie tylko pieniądze, ale i wysłała materiał wojenny i swoich ludzi.

Rząd włoski w swej nocie pokolei zbija zarzuty, wysunięte przez Rosję Sowiecką i w końcu zaznacza z całą energią, że odrzuca oskarżenia sowiekie, skierowane przeciw Italii.

Z drugiej strony nota włoska wykazuje, jak Rosja łamała umowę o nieinterwencji w sprawie hiszpańskiej. Rząd włoski, jak stwierdza nota, jest w posiadaniu dokumentów, jak Rosja niewprost, to znaczy nieoficjalnie, pomaga komunistom hiszpańskim, jednakże tych dowodów nie przytacza, tylko ogranicza się do przytoczenia faktów, które są wymownym świadectwem, że Rosja wprost, a więc oficjalnie pomaga rządowi madryckiemu, co właśnie jest pogwałceniem paktu o nieinterwencji.

Tak więc: w połowie września 30 samolotów rosyjskich przybyło do Barcelony. Były to samoloty najnowszej typu. W tym samym czasie wyładowano też dla rządu madryckiego wielką ilość nafty.

Na początku września przybyło przez Warszawę do Paryża 4 ch rosyjskich oficerów. Stąd przez Tuluzę odjechali do Hiszpanii.

19-go września okręt sowiecki wyładował w Barcelonie sporo pszenicy, wiele karabinów, ręcznych granatów i dużo karabinów maszynowych.

Dnia 20-go i 21-go września okręty sowieckie „Neva” i „Wolgo” dobiły do portu Alicante, gdzie wyładowały przeszło 500 tonn materiału wojennego; dnia 26-go tego miesiąca z okrętu rosyjskiego „Neva” wyładowano wielką ilość pak amunicji, prochu, strzelb i środków żywności oraz nafty.

Dnia 25-go września na lotnisku madryckim czekano na 40-ci samolotów rosyjskich; 29-go września z okrętu „Wolga” wyładowano w Alicante 3800 pak strzelb i 4000 pak amunicji.

Dnia 27-go września okręt rosyjski „Kouban” wyjechał z Odessy do Hiszpanii, oficjalnie stwierdzając, że wiezie 2000 tonn środków żywności i w rzeczywistości wiezie amunicję.

Podobnie nota włoska stwierdza, że rząd meksykański wspomaga komunistów hiszpańskich.

Na pokładzie okrętów meksykańskich przewożono dla rządu madryckiego materiał wojenny, wyrobu rosyjskiego. Meksykański okręt „America” 25 września wyładował w Hiszpanii wielką ilość gazów trujących, i amunicji, fabrykacji rosyjskiej.

W bieżącym miesiącu dnia 10, okręt angielski „Bramhill” w Hiszpanii wyładował wiele pak amunicji i karabinów, marki rosyjskiej; dnia 6-go b. m. rosyjski okręt „Kouban” wyładował 50 wagonów amunicji; dnia 1-go b. m. okręt sowiecki „Krule” w Barcelonie wyładował wiele pak amunicji, broni, strzelb i innych materiałów wojennych.

Oprócz powyżej przytoczonych danych, nota rządu włoskiego, przytaczając cały szereg innych faktów, niezbicie dowodzi i rzuca na Rosję oskarżenie, że ona właśnie łamała umowę o nieinterwencji, pomagając komunistom hiszpańskim.

Naturalnie, że nota włoska wywołała żywą dyskusję, w czasie której bronili się Wielka Brytania i bronili się Rosja. Jednakże fakty porostają zawsze faktami i dowodzą niezbicie, że Rosja w chwili, kiedy najwięcej pomagała komunistom hiszpańskim, wtedy też najwięcej robiła krzyku, że inne państwa nie zachowują umowy o nieinterwencji w sprawie hiszpańskiej wojny domowej.

Tak więc Rosja, kręcąc z piasku bicz na Włochy, dostała sama batem wiele mówiących faktów.

Jerzy Skragen.

Wiadomości z Polski

(Specjalna służba informacyjna — pocztą lotniczą)

Złoty polski stoi mocno

Minister Beck we Francji. — Przyjazd ministra Rumunii do Polski. — Polski bilans handlu zagranicznego. — Mistrz Paderewski w Paryżu. — Wojskowa służba pracy.

Warszawska Izba Handlowo-przemysłowa uchwaliła na zebraniu plenarnym rezolucję, w której wyraża głębokie zadowolenie ze stanowiska, zajętego przez rząd polski w sprawie polityki walutowej wobec zaszłych w ostatnich tygodniach zmian, spowodowanych specjalnymi zarządzeniami walutowymi w kilku krajach Europy zachodniej.

Zebranie wyraziło jednocześnie przeświadczenie, że w okresie szanowanej się poprawy gospodarczej, stabilizacja waluty stanowi czynnik decydujący zarówno dla kształtowania się cen i obrotów, jak i dla kapitalizacji wewnętrznej.

Prasa francuska przejawia duże zainteresowanie pobylem w Paryżu Min. Becka. Dzienniki podkreślają, że przyjazd Ministra Spraw Zagr. Polski, który nastąpił wkrótce po wylądowaniu gen. Rydza Smigłego, oznacza dalsze zaoferowanie stosunków polsko-francuskich, rozmowy zaś, jakie z okazji pobytu min. Becka będą prowadzone, stanowić będą ciąg dalszy wymiany poglądów zapoczątkowane między ministrami Beckiem i Delboscem w Genewie.

Współpraca między Paryżem a Warszawą — piszą dzienniki — stanowi ważny czynnik równowagi w pełnej zamętu sytuacji międzynarodowej i staje się jednym z najpomyślniejszych wydarzeń politycznych.

Dzięki realistycznej polityce Polski i roli, jaką odgrywa w polityce europejskiej, wyraża prasa paryska nadzieję, że wiele lat w Europie da się załagodzić.

Minister Beck wraz z kierownikami polityki francuskiej, dokonają przeglądu sytuacji międzynarodowej w świetle nowych fa-

któw, jakie ostatnio wydarzyły się w Genewie.

Minister Beck złożył we czwartek wizytę min. Delbosowi i odbył z nim dłuższą konferencję. Następnie zaś odbyło się śniadanie, wydane na cześć Ministra Becka przez Min. Delbosa, na którym byli obecni: Premier Blum, min. Chautemps, min. finansów Aurioi, przemysłu Bastid, kilku podsekretarzy stanu, ambasador Łukasiewicz i inni. — Po śniadaniu min. Beck miał sposobność do przeprowadzenia dłuższej wymiany poglądów z premierem Blumem i ministrami. Popołudniu w czwartek min. Beck opuścił Paryż i powrócił do Warszawy.

Pogłoski o przyjęciu do Warszawy ministra spraw zagranicznych Rumunii Antonescu, potwierdzają się. Podczas pobytu swego w Belgradzie min. Antonescu w rozmowie z przedstawicielem P. A. T.-a oświadczył, że z radością odpowie na zaproszenie, skierowane doń przez Min. Becka, podczas pobytu obydwoj mężów stanu w Genewie.

Minister Antonescu uda się do Warszawy tem chętniej, że dotychczas nie miał sposobności odwiedzić Polski.

Wizyta rumuńskiego ministra nastąpił ma w najbliższej przyszłości. Na ile zbliżenia polsko-rumuńskiego na polu politycznym i kulturalnym warto zanotować, że w ślad za bawiącą jeszcze w Polsce wycieczką prawników i polityków rumuńskich, przybyła do Polski wycieczka 100 inżynierów rumuńskich z byłym ministrem prof. Manolescu na czele.

Bilans handlu zagranicznego Polski za miesiąc wrzesień wykazuje bardzo znaczny wzrost obrotów handlowych z zagranicą. W porównaniu z miesiącem po-

przednim obroty te zwiększyły się o 13 milionów. Bilans zamknął się dość dużą nadwyżką przy wozu nad wywozem, wyrażającą się cyfrą 7,7 milionów złotych, co spowodowane zostało zwiększonym importem dóbr wytwórczych i surowców. Wzrost obrotów handlowych z zagranicą, który zazwyczaj występował w jesieni, nigdy jednak w tych rozmiarach, jest jednym z objawów coraz wyraźniej występującego w Polsce ożywienia produkcji.

Bawlącego przejazdem w Paryżu Ign. Paderewskiego odwiedził komisarz generalny Rządu Polskiego na Wschodnią Słowację Wysławę w Paryżu w r. 1937, prof. dr. Lech-Niemcewicz, prosząc ministra o zainteresowanie się pracami sekcji polskiej. — Prof. Niemcewicz uzyskał zgodę Ign. Paderewskiego na objęcie przewodnictwa komitetu muzycznego, mającego na celu zorganizowanie polskich koncertów w ramach przyszłorocznego festiwalu paryskiego, który zgrupował nad Sekwaną najznakomitszych solistów i pierwsze zespoły muzyczne świata.

Ważnym etapem na drodze podniesienia gospodarczego kra-

ju i wzmoczenia jego siły obronnej, będzie wprowadzenie w najbliższym czasie tak zwanej zastępczej służby wojskowej. Polegać ona będzie na tym, że wszyscy mężczyźni w wieku od 21 do 30 lat, którzy nie odbyli rocznych powołań służby wojskowej, powołani będą do bezpłatnego pracowania 30 dni w ciągu lat 5ciu, a więc po sześć dni rocznie.

Do zastępczej wojskowej służby pracy powoływać będzie swoich mieszkańców każda gmina, zarządzając jednocześnie i wyznaczając dane prace.

Praca ta będzie poświęcona przedewszystkiem celom związanym z obroną państwa, a więc konserwacja dróg, salesieniu, budowy studzien i wszelkiego rodzaju inwestycjom gospodarczo koniecznym. Podobna usługa, jak polska, o służbie zastępczej pracy wojskowej nie istnieje nigdzie w Europie. Obowiązkowego powoływania na roboty publiczne nie można traktować jako konkurencji dla wolnego rynku pracy. Siłami powołanych wykonane będą prace, których gminy własnymi środkami wykonać nie mogą.

Studenci przeciw żydom

Ostatnie telegramy donoszą z Polski, że na Wydziale Medycyny Uniwersytetu Warszawskiego, w Akademii Handlowej i Politechnice doszło do zajść pomiędzy studentami Polakami i Żydami. Studenci Polacy dążyli do tego, ażeby w salach wykładowych zająć miejsca razem, po prawej stronie, pozostawiając lewą stronę dla studentów żydowskich. Nie chcieli zgodzić się na to stu-

denci żydowscy. Na tym to tle doszło do zaburzeń w salach wykładowych.

Na pomoc studentom żydowskim pośpieszyli posłowie żydowscy, wysyłając deputację z skargą do ministra Wyznaś Religijnych i Oświecenia Publicznego, a nawet następnie do Prezydenta Republiki.

Władze chcą uspokoić młodzież uniwersytecką, zawiesiły wykłady w Szkole Handlowej.

Polska zakupiła w Anglii za dwa miliony srebra

Z Gdyni donoszą, że statek „Lech” należący do polsko-angielskiego towarzystwa okrętowego „Pol-Brit” przewiózł na swym pokładzie nadwyzczaj cenny ładunek, mianowicie 25.400 kilogramów czystego srebra, przedstawiającego wartość około dwóch milionów złotych licząc po 7 do 8 groszy za gram tego kruszcu.

Srebro powyższe Skarb Państwa zakupił w Londynie dla Mennicy Państwowej, cały ładunek więc będzie w najbliższej przyszłości użyty do bicia nowych monet.

Ostatni ładunek srebra Polska sprowadziła drogą morską przed czterema laty. Wówczas fakt ten okryto tajemnicą, a przy wyładowywaniu kruszcu była obecna tylko policja. Prasa dowiedziała się o wszystkim, gdy srebro zamknięto już w skarbcu państwowym w Warszawie.

Obecnie przy wyładowywaniu srebra ze statku „Lech”, prócz policji, urzędników celnych, specjalnych wysłanników Mennicy Państwowej i robotników portowych, czynności tej przypatrywała się z zainteresowaniem większa liczba przygodnych spacerowiczów.

W ciągu przeszło trzech go-

dzin przeładowano ze statku do dwóch wagonów kolejowych 748 sztab cennego kruszcu, przycym każda sztaba była skrupulatnie ważona.

W czasie tej pracy z oszczędz widzów słyszało się niejedne okrzyki „pożądania”.

Gdyby tak miał choć jedną z tych brylek.

Każda z tych 34-kilogramowych „bryłek” przedstawia wartość około 2.800 złota.

Okolo godziny 20 tej skończono ładowanie srebra do dwóch wagonów, które następnie, po dokładnym zaplombowaniu, odesłano do Warszawy pod eskortą urzędników Mennicy Skarbowej, no i policji.

Z Brazylii

ZŁOTY KLUCZ DLA MINISTRA KOMUNIKACJI

W Rio de Janeiro, z okazji otwarcia nowego gmachu Ministerstwa Komunikacji, komisja wręczy uroczysto ministrowi Komunikacji złoty klucz od zamku gmachu.

KATASTROFA KOLEJOWA

Podąż pośpieszny, idący z Petropolis do Rio na skrzyżowa-

niu toru kolejowego z gościncem najechał na autobus pełen ludzi. Wielu podróżnych otrzymało rany.

BUDOWA DRÓG KOŁOWYCH
Prezydent Republiki w ministerstwie komunikacji podpisał dekret na udzielenie kredytu 2800 kontów na budowę dróg kołowych w Stanach Parana i Santa Catharina.

•MARANGUTU• ZAMIAST •ANAUE•

Z Bello Horizonte donoszą, że skauci z Minas Geraes postanowili zmienić swoje hasło bojowe; zamiast dotychczasowe go •Anaué• będą używać hasła •Marangutu•; w ten sposób unikną nieporozumień, gdyż często brano ich za integralistów.

WYSYŁAMY KALENDARZE •LUDU•

Od kilku dni rozpoczeliśmy wysyłkę Kalendarzy •Ludu• na rok 1937. Jednym PP. Agentom już wysłaliśmy, drugim wysyłamy jeszcze w tym tygodniu.

Upraszamy stałych naszych odbiorców Kalendarzy, ażeby jaknajprędzej podjęli z pocztą Kalendarze •Ludu• i zawiadomili wszystkich Rodaków, że Kalendarze •Ludu• są już do sprzedaży.

Obecny Kalendarz •Ludu• jest bardzo obszerny, zawiera wiele pięknych ilustracji, kosztuje tylko 2\$500.

KURYTYBA

UROCYSTOŚĆ CHRYSYUSA KRÓLA W KURYTYBIE

W niedzielę dnia 25-go b. m. cała Kurytyba katolicka wzięła udział w procesji ku czci Chrystusa Króla.

Procesję prowadził w asyście księży Mgr. Lamartine. Jak okiem było sięgnąć, wokół Chrystusa Eu charakteryzowanego zgromadziły się tysiączne rzesze wiernych. Procesja wyszła z katedry, okrążyła Pracę Osorio i przez Quinze wróciła do katedry. W pięknie rozwiniętym pochodzie, wśród kilkunastu szandarów w słońcu iśnił najpiękniejszy szandar w Kurytybie, szandar Dzieci Marii przy kościele św. Wincentego niedawno sprawiony za 2:500\$000.

Była to wspólna manifestacja katolicyzmu.

W chwili, kiedy w świątce szaleje fala bezbożności, katolicy świątecznego miasta Kurytyby w dniu święta Chrystusa Króla opowiadają się za Jego szandarem.

PAPSTA I KINDERMANA PRZEWIEZIONO DO PORTO ALEGRE

Dwóch głośnych więźniów Jana Papsta i Rudolfa Kindermanna, którzy odsiadali karę za morderstwo dokonane kilka lat temu na kasjerze kolejowym, policja przewiozła do Porto Alegre, gdzie sbrodniarze będą sądzeni za zamordowanie p. Goularta, również kasjera kolejowego.

São Paulo

EMIGRACJI WŁOŚCÓW O PODWÓJNEJ NARODOWOŚCI

Kwestia podwójnej narodowości nasunęła się ostatnio do rozważania w Santos. Na pokładzie włoskiego statku •Augustus• przybyło z Włoch do Brazylii kilku włochoł, którzy jako ochotnicy służyli w wojsku włoskim w wojnie abisyńskiej; są to: Giacomo Cagnin, Adolfo Luigi Bonvicini, urodzeni w S. Paulo i Renato Aldo Cusano, rodem z Dystryktu Federalnego.

W porcie Santos przy wysiadaniu legitymowali się jako brazylijanie z urodzenia, pokazując swe metryki urodzenia, a ponadto jeden z nich przedstawił tytuł wyborczy, kartę tożsamości i wojskową książeczkę rezerwisty.

Ponadto mieli oni paszporty włoskie, wydane im w Genul, na powrót do Brazylii.

Władzom brazylijskim w Santos nasunęło się pytanie czy w takim wypadku można zezwolić

W Abisynii niema spokoju

Port Said, 24. — Napozór zdawałoby się, że po zajęciu Abisynii przez Włochy zapanie spokój w krainie Negusa. Ostatnie wiadomości jednakże donoszą, że w prowincji Sidama Abisyńczycy stoczyli ostrą bitwę z Włochami. W walce zginęło przeszło 400 abisyńczyków.

Bitwa trwała od niedzieli do poniedziałku, 16 włoskich samolotów zaatakowało pozycje nieprzyjacielskie i zmusiły do ucieczki. Na czele wojsk abisyńskich stoi generał Gelosos. Dzielny ten generał po cofnięciu się pod gradem kul włoskich, przypuścił tego samego dnia silny kontratak, zmuszając włochoł do opuszczenia zajętych pozycji na przestrzeni 30 kilometrów.

HITLER UZNAŁ PODBÓJ ABISYNI
Berlin, 25. — Minister Spraw Zagranicznych Italii, książę Ciano był przyjęty przez kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera. Hitler oświadczył, że Niemcy uznają podbój Abisynii przez Włochy. Książę Ciano wiadomość tę przyjął z pełnym zadowoleniem i przesłał ją na

tychmiast do wiadomości rządu Mussoliniego.

Koła polityczne Berlina przywiązują do tej decyzji rządu Hitlera wielką wagę i żywią nadzieję, że fakt ten niewątpliwie wpłynie na ożywienie współpracy włosko-niemieckiej.

Wytyczne polityki Czechosłowackiej

Praga, 24. — Na zebraniu komisji Spraw Zagranicznych, politykę rządu czechosłowackiego, min. Kroft określił następująco:

•Czechosłowacja wierna swym przyjaźniom i zawartym umowom, nie weźmie żadnego udziału w tworzącym się bloku antybolsewickim i antyfaszyzmem. Nie wiele ufając Lidze Narodów, Czechosłowacja liczy przedewszystkiem na swoją siłę zbrojną.

W ciągu dalszym, mówiąc o stosunkach z poszczególnymi

państwami, stwierdza, że Czechosłowacja pozostała w dobrych stosunkach z Niemcami i Węgrami a z Austrią żyje na stopie serdecznej przyjaźni. Przechodząc do Polski, oświadcza, że stosunki z Polską znaczenie się polepszyły i wyraża przekonanie, że fakt odnowienia przyjaźni z Francją niewątpliwie osłabi naprężone stosunki z Czechosłowacją. Odnośnie do Hiszpanii rząd czechosłowacki ściśle przestrzegł umowy o nieinterwencji.

pasażerom na wstęp do Brazylii. Są oni obywatelami Brazylii z urodzenia, lecz Konstytucja Federalna w art. 107 pod literą •b• mówi, że traci obywatelstwo ten, kto bez pozwolenia Prezydenta Republiki przyjąłby pensję, urząd lub polecenie, wypracowane przez rząd obcy.

Wspomniany wyżej obywatel wyjechał na paszport włoski z Brazylii do Abisynii i załagał się do wojska obcego.

Z drugiej strony, władze wzięły pod uwagę, że urodził się w Brazylii, tu mają swych rodziców i dlatego niesłusznym byłoby odmawiać im powrotu.

Ostatecznie władze portowe zdecydowały się na udzielenie pozwolenia wstępu owym ochotnikom włoskim, jednakże spisano protokół i przesłano do Sekretariatu Bezpieczeństwa Publicznego, ażeby ten wydał instrukcje, jak należy postępować w podobnych wypadkach na przyszłość.

ZEWSZAD DO S. PAULO

W Stanie S. Paulo wlecy właściciele plantacji kawowych i bawelny uskarżają się na brak robotników. Ponieważ sprowadzanie emigrantów z Europy jest utrudnione, wielu fazendejrow sprowadza robotników z północnych Stanów Brazylii.

I tak na pokładzie statku •Italinga• przybyło 21 robotników ze Staou Sergipe, 36 z Alagoas i 27 z Bahia.

Rio Grande do Sul

MAŁŻONKOWIE, KTÓRZY RAZEM LICZĄ 205 LAT
Zapewne najstarszym małżeństwem w Brazylii, jest małżeństwo naszego rodaka Adama Wierzchorka, który liczy sobie 108 lat; żona jego Juliana, z domu Łęczyska liczy sobie 96 lat, razem zatem mają 205 lat. Blisze wiadomości o najstarszym tym małżeństwie polskiem w Brazylii znajdują się w Kalendarzu •Ludu• na 1937 rok, który zawiera ponadto wiele innych ciekawych wiadomości.

ZATRUTY SZIMARON

Z Porto Alegre donoszą, że kolonista Venancio Ayres, po napięciu się szimaronu, uległ straszny bólom i po chwili zmarł. Kilka godzin później,

kilka innych osób, po napięciu się szimaronu również dostało silnych bólów; wezwany lekarz, zbadał chorych a także podejrzanego szimaron; okazało się, że do herwy domieszano trucizny do zabijania mrówek.

Tu i tam z Brazylii

— W Rio de Janeiro założono Stowarzyszenie •Brazylijska Liga Morska•.

— Ministerstwo Skarbu wydało nową emisję stempli dodatkowych zwanych •sello ad hesivo•.

— W Pouso Alegre (Minas Geraes) ujęto niejakiego Manuela Alvosa, głowę szajki bandytów, która dokonywała rabunków, usypiając przedtem swe ofiary narkotykami.

— We Florianopolis (Stan Santa Catharina) podał się do dymisji konsul hiszpański, przechodząc na stronę powstańców hiszpańskich.

— W Stanie Santa Catharina utworzono nowe municypium z siedzibą w Rodeio.

— W Stanie Parahyba na fazendzie São Raphael zbudowano nową silną radiową stację nadawczą.

— Z Florianopolis donoszą, że wskutek gwałtownej burzy, na lotnisku •Centro de Aviação• uległ wypadkowi samolot, prowadzony przez porucznika Ellis'a; lotak odniósł w wypadku lekkie rany.

— Pełnomocnym ambasadorem Peru w Rio został zamianowany Carlos Concha, który 27 go b. m. wręczył Prezydentowi Republiki listy uwierzytelniające.

— W São Paulo w kinie •Imperio• wyświetlono 4 filmy ilustrujące piękno natury i bogactwa mineralne południowej części Stanu São Paulo.

— Na mocy dekretu Prezydenta Republiki wydano z granic kraju Argentynkę Carmen Alfaya Ghiodi.

— Prezydentem Zgromadzenia Ustawodawczego wybrano z Partii Liberalnej Appto Medrado.

OZYTELNIKU!
Czy uczyniłeś zadość prośbie Administracji? Czy zapłaciłeś zaległą prenumeratę?

Jan Kiepura

OŻENIŁ SIĘ

Sławny polski tenor Jan Kiepura wszedł w związek małżeński z równie sławną niemiecką aktorką filmową p. Marią Eggerich.

Ślub odbył się w Kalowcaoh, gdzie Jan Kiepura zamieszkał na stałe od lutego bieżącego roku.

Ostatnie wiadomości

— Krążą pogłoski, że w miejscowości Litwinowa ministrem Spraw Zagranicznych Rosji zostanie Potenkin, dotychczasowy ambasador sowiecki w Paryżu.

— Francuski dziennik •Le Jour• podaje wiadomość, że w Moskwie został aresztowany jeden z najzaufanych współpracowników Litwinowa, niejaki Czelenoff.

ISKIERKI

— W Warszawie zmarła Polka, Miotełkowa, dożywszy 112 lat.

— Armia polska odbywa obecnie wielkie manewry jesienne. Na manewrach jest obecny szef sztabu generalnego, gen. Stachiewicz.

— W roku 1935 przywieziono do Polski 575 kwart miodu wartości 51,000 złotych. Głównymi dostawcami miodu była Guatemala — 136 kwart, Anglia 78 kwart, Brazylia 34 kwarty, Stany Zjednoczone 229 kwart, i t. d.

— W Łodzi utworzono policję kobiecą; na razie będzie 15 policjantek. Po Warszawie i Lwowie, Łódź jest trzecim miastem gdzie wprowadzono policję kobiecą.

— Władze administracyjne w Kolomyi pociągnęły do odpowiedzialności przewodniczącą żydowskiemu •Bundus•, Gizelę Herman za urządzenie nielegalnej zbiórki publicznej na czerwoną milicję w Hiszpanii. Zebrano aż... 420 złotych.

— Jedną z firm poznańskich zawarła umowę na dostawę do Argentyny 3.000 ton ziemniaków jadalnych. Prowadzone są rozmowy o dostarczenie dalszych 3.000 ton.

— Z sowieckiego pogranicza komunikują, że na terytorium polskim ukazały się niedźwiedzie.

Zwierzęta uciekają z pogranicznych terytorjów sowieckich, spłoszone, prawdopodobnie przez tłumy robotników, zatrudnionych przy budowie autostrady Mińsk — Moskwa.

— W tych dniach upływa 25 lat od zgonu ks. Stanisława Stojałowskiego, wielkiego działacza społecznego, który położył ogromne zasługi w rozbudzeniu ducha patriotyzmu wśród warstw ludowych Małopolski zachodniej. Mija również 25 lat istnienia Domu Polskiego w Bielsku stworzonego przez ks. Stojałowskiego.

— Prezesem Ligi Morskiej i Kolonialnej po śmierci gen. Orlicz Dressera ma zostać gen. Sosnkowski, który tym zagadnieniem bliżej się zajmuje ostatnimi czasy.

— Premier Składkowski przesłał kardynałowi prymasowi Hlondowi deprezę gratulacyjną z okazji jubileusza dziesiątolecia pracy pasterskiej w diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej.

KALENDARZE •LUDU•
W São Paulo: Polacy w S. Paulo mogą nabyć Kalendarze •Ludu• w Związku Polsko-Katolickim u Ks. Słowiańskiego.

W Porto Alegre — u p. G. Kulesza — Filho, rua do Parque, 481.

W Ponta Grossa — u p. A. Kuckackiego, Praça Barão Guarana, 65.

W Marechal Mallet — p. K. Rodacki.

W Possadas (Missões) — Redakcja •Oregdownika•.

ZŁOTA KSIĘGA

NA BUDOWĘ DOMU KATOLICKIEGO W KURYTYBIE

zaofiarowali
Z przeniesienia 5:524000
Henryk Trzaskowski z Malletu (zadekl) 1000000
Ks. Dziekan Jan Wróbel z Guarany 1000000
P. Kasper Cytryński z Kurytyby 50000
Razem 5:7170000

W poprzednim wykazie składek zamiast p. Antoni Walkowski ma być p. Ignacy Walkowski, zaszła bowiem pomyłka.

P. Henryk Trzaskowski z Malletu nadesłał Zjednoczeniu Polsko-Katolickiemu •Oświata• w Kurytybie następujący treść list.

•Reagując na •wyzwanie• księdza Redaktora Palki (Nr 68 •Ludu•) i podkreślając gotowość do dużych nawet ofiar na pracę kulturalno-oświatową wśród naszego osadnictwa polskiego, niniejszym deklaram na rzecz budowy domu •Oświaty• określoną przez ks. Falkę sumę stu milrejsów (100\$000) i dodatkowo jeszcze sumę tysiąca milrejsów (1:000\$000) — jeżeli będzie ogólnie uznana celowość działalności Zjednoczenia •Oświata• dla spraw narodowo-polskich, w myśl ideologii i testamentu ś. p. Marszałka Piłsudskiego, który wskrzesił Polskę i zjednoczył nasz Naród, i jeżeli projekt gmachu •Oświaty• istotnie będzie służył dla tychże celów.

Mallet, 10. X. 1936r.

Zarząd składa Ofiarodawcom serdeczne podziękowanie.

Sekretariat
Zjednoczenia P. K. •Oświata•.

PODZIĘKOWANIE

P. Anna Poltomowa z Hortensji (Rio Grande do Sul) złożyła 20\$000 na kościół św. Wincentego w Kurytybie. Za powyższą ofiarę składa Ofiarodawcy serdeczne podziękowanie.

Rektor
Kościola św. Wincentego.

PODZIĘKOWANIE Z POLSKI

Otrzymujemy następujący list:
Wino, 27. IX. 36

Przew. Księżę Redaktorze! Nadesłane mi 33 zł. 80 groszy na rzecz budowy Kościoła otrzymałem. P. Władysławowi Spencerskiemu i innym ofiarodawcom z Orleans do Sul za zbranie tej sumy proszę podziękować w swym piśmie •Ludu•, gdyż nie mam adresów Ofiarodawców. Przy tej okazji łączę wyrazy podzięk. i najserdeczniejszego pozdrowienia dla Przew. Księdza Redaktora i wszystkim Rodakom w Brazylii.

Ks. kanonik Józef Borodziń.

NABOŻENSTWO ŻALOBNE

Rodzina pp. Ryszardów zaprasza krewnych i znajomych na nabożeństwo żałobne za Męża, Ojca i Dziadka ś. p. Józefa Byszarda, które się odbędzie w Dzień Zaduszny o godzinie 7-ej rano w Kościele XX. Misjonarzy w Kurytybie.

KALENDARZE •LUDU• GDZIE NIEMA AGENTA

Czytelniczy •Ludu• w miejscowości, gdzie nie mamy stałego agenta •Ludu•, mogą zamawiać Kalendarz •Ludu• w Redakcji nadesyłając na listozność w znaczkach pocztowych, lub też płacąc razem z prenumeratą •Ludu•.

NAJWIĘKSZY WYNALAZEK DLA KOBIETY JEST

Fluxo Sedatina

(Przyrządza je VIEIRA)

Kobieta nie będzie cierpieć więcej. Usuwa kolki w ciągu 2 godzin. Używa się przeciw wszelkim chorobom kobiecym po porodach. Jest to lekarstwo wzmacniające i uspokajające; reguluje krew.

Przez 10 tysiecy lekarzy jest ono uznane za bardzo skuteczne.

Fluxo Sedatina

Czy już uiszczałeś prenumeratę •LUDU• za 1936 rok?

Niebezpieczeństwo sekciarskie

Nadużywanie i nadużywanie obrzędów katolickich.

Ostatnimi czasy Brazylia staje się wielką dla różnych sekt i przywódców, którym w Polsce było już za gorąco z powodu różnych wyroków sądowych. Jak wiadomo bowiem, dawniej władze w Polsce patrzyły przez palce na działalność różnych sekciarzy, dziś jednak skoro wynikiem działalności owych sekciarzy jest wzrost bezbożnictwa i komunizmu, policja zabrała się na dobre do skorygowania szkodników, ścigając ich za różne nadużycia i przewrotną działalność.

W Brazylii, sekciarstwo będzie mogło bezkarnie grasować dopóki sam rząd bardzo tolerancyjny nie przeko- na się o ich szkodliwej działalności, jak to się stało w Polsce.

Wielu naszych rodaków, widząc sekciarza ubranego w suknię kapłana katolickiego, oddaje mu szacunek i oddarza zaufaniem; niekiedy znów ktoś twierdzi, że sekciarze-heretycy odprawiają takie same jak w kościołach katolickich nabożeństwa.

Abyśmy wiedzieli, co o tem sądzić, przysłuchajmy się następującej rozmowie:

— Ale cóż z tego, że w kościele narodowym są błędy, skoro nabożeństwo jest takie same. Jest tam ta sama Msza św., Komunia, niespory, majowe nabożeństwo, różaniec. Dlaczego właśnie ludzie tam chodzą.

— Wszystko to samo, bo wszystko od nas, katolików, wzięte. Używają naszych modlitw, obrzędów, nazw liturgicznych i zwyczajów religijnych.

Jakże to nazwać? Jedno jest tylko słowo: nadużycie. Bo przecież te ceremonie — to owoc historii Kościoła Katolickiego. Przez dwa tysiące lat tworzone te formy liturgiczne.

Z natolenia Ducha Świętego i z trudnych synów Kościoła powstał ten ogromny dorobek.

Jest to własność Kościoła Katolickiego. Jak każda własność, podlega ona ochronie.

Jak jest prawo własności do przedmiotów ruchomych i nieru-

chomych, jak jest prawo autorskie, prawo wynalazcy do patenta, tak samo Kościół ma prawo do swej liturgii, obrzędów, modlitw, szat, pieśni, zwyczajów.

Naruszenie cudzej własności jest kradzieżą, bezprawiem, krzywdą.

Co powiedzieliśmy o człowieku, który zakradł się do skarbca z drogocennymi rzeczami i porwał niektóre z nich?

Tak właśnie zrobili sekciarze hodurowcy i faraoowcy.

Przywłaszczyli sobie to, co Kościół w swym skarbcu religijnym gromadził przez wieki.

Mało tego. Duchowni sekciarsoy podsywają się pod duchowienstwo katolickie, korzystając z jego szat kapłańskich i oznak zewnętrznych. Noszą wlec sukmany, fiolety, pierścienie, łańcuchy. Używają tytułów: ksiądz, dziekan, biskup i t. d.

W ten sposób żyją i nadużywa cudzego mienia i imienia. Tylko dla niepoznaki po polsku nabożeństwa odprawiają.

Pozatem nie mają nic własnego. Wszystko przywłaszczzone, nasiadowane.

Nie stał ich na nic. Na nic oryginalnego, na żadną własną myśl, na własny wysiłek.

Wszystko wzięli z obcej ręki i jeszcze ją atakują.

Inne sekty, chociaż w części swej teorii i praktyki, jeśli chodzi o liturgię, wykazują różnice. Osiadli w niczem. Korzystanie ze skarbcia katolickiej liturgii stanowi podstawę ich egzystencji.

— Powstaje pytanie dlaczego to robia?

— Odpowiedź prosta. To ułatwia im działalność. Podsywanie się pod sztandar katolicki daje możność osiagając różnych korzyści.

Podobieństwo zewnętrzne do

Kościola Katolickiego służy dla nich źródłem zysków. Pasożyliują oni na przywiązaniu ludzi do wiary katolickiej i w tym celu naśladowują jej formy.

Czyż to nie jest niegodzalne przywdziać cudze odznaki i korzystać ze caci nie sobie należnej?

Czyż nie zasługuje na karę ten, który przywdział nieprawie mundur generalski? I puszy się w nim?

Czyż Pan może przypuścić, że tam jest duch Boży przy takich nadużyciach i fałszach, że błogosławieństwo Boże może towarzyszyć modłom i ceremoniom, zaozerpniętym — dla wprowadzenia w błąd — z katolickiego modlitewnika, odprawianym przez komedianów?

Jakże to jest przewrotnie: zorzeczyc temu, z którego skarbcia się żyje. Atakować Kościół Katolicki, gdy się tyle bierze z jego bogactw liturgicznych!

Tak więc, idąc do sekciarzy narodowych, nie należy u nich spodziewać się prawdy.

Wszystko jest sfałszowane.

Niech to sobie uprzytomnią ci, co mówią, że sekciarze mają to samo, co Kościół Katolicki.

Forma zewnętrzna przypomina formę Kościoła Katolickiego, ale duch jest zupełnie lany.

U nas jest prawda Chrystusowa i duch Boży, a tam — duch fałszu i kłamstwa.

— Proszę, Księżdza, choć nabożeństwo u sekciarzy narodowych jest podobne do katolickiego, ja się jednak nie czuję tam dobrze. Jest tam jakiś szczyt. Coś w nieporządku. Niby to samo, a nie to samo.

— Prosta tego przyczyna. To nabożeństwo nie jest tam na swoim miejscu. Wzięte zostało z Kościoła Katolickiego i przez to straciło swą siłę, urok i znaczenie.

Te obrzędy mają rację w Kościele Katolickim. One wyrosły w nim, jak kwiaty na swym drzewie. Gdy kwiat zerwie się z drze-

wa, musi zwilędnąć i zgnić. Taki sam los spotyka te nasiadowane obrzędy. Sład wrześnie zgrzyłów, fałszywych tonów w czasie nabożeństwa sekciarskiego. Dlatego nie należy tam chodzic.

Język narodowy czy łacina?

— Nie jeden mówi, że dlatego chodzą do sekciarzy, bo tam odprawia się nabożeństwo po polsku, może więc je zrozumieć. Natomiast w Kościele Katolickim nabożeństwo odprawiane jest po łacinie, co czyni je niezrozumiałym.

— To przesada. Dużo ludzi rozumie łacinę, a dla tych, którzy jej nie rozumieją, są tłumaczenia i wyjaśnienia wszystkich modlitw łacińskich, przystosowane do różnego wieku, wykształcenia i staou. Przy pomocy tłumaczenia można więc zrozumieć wszystko.

Pozatem zwrócić należy uwagę, że nie wszystkie nabożeństwa i modlitwy są po łacinie: np. kazania, pieśni, litanje, nabo-

żeństwo majowe, różańcowe, pasyjne i t. d., a nawet niespory odprawiane są po polsku.

— Czyż jednak mimo wszystko nie możnaby jej usunąć? Jakż jest w końcu pożytek z obcego języka w liturgii?

— Nie można usunąć rzeczy, która jest zrosniona z Kościołem od Jego początków, podobnie jak nie można usunąć barwy kwiatu. Łacina jest najcisiej związana z życiem Kościoła. W tym języku zawiera się nauka i liturgia kościelna. Przez dwa tysiące lat gromadziły się skarby wiedzy religijnej, ukryte w łacińskich księgach. I dzięki temu cały świat ma w jednej całości i w jednym języku ogromną tę wiedzę i Tradycję Kościelną. Cała kultura chrześcijańska na tym wspaniałym fundamencie się opiera.

Któżby więc śmiał lekkomyślnie odrzucić ten wspaniały dorobek nauki i kultury chrześcijańskiej?

— A Hodor to zrobił! Co za nierozumny zuchwalec!

Ks. Dr. Zygmunt Wądołowski.

Więśniak z pod Kępna

będzie latał na własnym samolocie

Pilot-więśniak, p. Gabriel z Mni chowic, powiatu Kępno, który zbudował samolot własnym kosztem i według własnego pomysłu, kończy obecnie powoli swe dzieło.

Borykającemu się z trudnościami finansowymi pilotowi konstruktorowi brak było siłnika. Dzięki artykułowi w »Kurjerze Poznańskim« zgłosił się do p. Gabriela pewien pilot z Poznania, posiadający silnik gwiazdasty marki »Anzani« o mocy 45 k. m. P. Gabriel kupił ten silnik i wmontował go już do swojego aparatu. Obecnie uzupełnia pewne braki przy samolocie, instaluje dopływ benzyny i oliwy, rury wydmuchowe i t. d. Za kilka tygodni p. Gabriel zamierza dokonać pierwszego

lotu i jest przekonany, że mu się uda.

Dodać jeszcze należy, że niedawno odwiedził p. Gabriela inżynier Waldis z departamentu komunikacji lotniczej cywilnego w Warszawie i dokonał pomiarów samolotu, skonstruowanego przez p. Gabriela.

OZYTELNIKU!
Czy uczyniłeś zadość prośbie Administracji? Czy zapłaciłeś należną pronumeratę?

Nakładem »Oświaty« został niedawno wydany

Manualik Dzieci Marji

w pięknej oprawie, na dobrym papierze, str. 228 — cena 4\$500 za egzemplarz.

Adresować: »Oświata«, Curiiyba, Całza Postal 155 — Parana.

dnemu z dalszych oddziałów był w pogotowiu.

— Na, chyba Lachy — powiedział do swego otoczenia — udają, że chcą iść wstaw, ażeby odciągnąć wojsko nasze od mostu, no ja nie taki głupi, ażebym się dał złapać — śmiał się.

Pierwsza setnia ruszyła rwała ku rzece, inne setnie szły stopa.

Gdy pierwsza setnia wpadła w rzekę, a woda koniom sległa po tełbinki, Moskwa podniosła krzyk i padły strzały liźne. Setnia, jak gdyby przerażona się krzyku i strasłów, skręcała konie i wróciła na swój brzeg.

Teraz posypały się szczyderstwa i kłatwy Moskwy:

— Nu, do wody sukiny, potopimy was jak szescianki.

— Tchórzli Wody się bołote!

— Chodź tu który, pobawimy się Szejnow, patrząc zdala na ten odwrot konnicy polskiej, śmiał się i wystrzał gońca do Szeremietewa ze słowami:

— Woda łoh popiekle, możecie kniazia spać spokojnie!

Setnia wróciwszy z wody, uszeregowala się i odjechała na tył oddziału.

Teraz przyszła kolej na setnie kozaków, a prowadził ją Niezabytowski, którego upomniał Adam:

— Jakóbie, tylko nie zapędź się i wykonaj odwrot w porządku.

— Ja to wiem — zawołał i dał znak kozakom, ażeby byli gotowi do jazdy.

— Rysiał W imię Boże, w nich!

Wypoczęte i zniecierpliwione konie ruszyły rwała, a Niezabytowski z trudem powstrzymywał wilożatego od owatu.

Wpadli w rzekę, i zaraz poczuł Niezabytowski, że na wilczatego przyszedł czas uporządkowania. Napróżno go ścigał trzęcia, skrzęcał w bok, koń parł naprzód, a im bardziej go powstrzymywał, tem bardziej wzmagał się upór konia i przemieslał się w szal.

Już był w połowie rzeki. Kozacy, którzy wiedzieli, iż mają wrocać, stanęli w wodzie niesdecydowani i krzyknęli do jadącego przedem:

— Nawracajcie panie! Wróćcie!

Koń Niezabytowskiego sztywał, nie trzymał łeb nad wodą, a sejdziec widząc przed sobą posterunek moskiewski, był daniel śmiałoi, polecil duszę Bogu i nagle, raczej z przyzwyczajenia niż z rozmyśla, krzyknął na cale gardło:

— Za mną! W nich!

Kozacy, podziwiając jego niezwykłą siłę, lubili go za jego dobroć i łagodność, to też usłyszawszy komendę, ruszyli za nim.

Adam, zobaczywszy Jakóba w takim niebezpieczeństwie, a z nim całą setnie kozaków, nie wytrzymał w roli widza i stając na czele zaporożców Zbarskiego, zawołał do całego swego oddziału:

— Za mną! W nich!

Jak wieher ruszyło trzystu konnicy w kierunku Niezabytowskiego, wpadli w wodę i podtrzymując się wzajemnie, płynęli.

Niezabytowski, a za nim kozacy pocuili pod nogami kamiemli grant twardy. Rozweselił się twarzą i zawołał weselo pełnym głosem:

— Bij! Zabij! — nagle konie do szybkiego biegu.

A na czele, w susach, brzygając wysoko roztracona woda, pędził wilożaty, ze stalonemli oszyma, z najeżoną grzywą.

Moskwa, widząc tylko jednego Niezabytowskiego w głębokiej rzuce, ze śmiechem i żartami oczekala poki nie utonie. Gdy jednak za Niezabytowskim ruszyła setnia kozaków, pocuło się przyciagolowywać do obrony.

Setnia kozaków nie była straszna posterunkowi złożonemu z dwustu zbrojnych i Szejnow patrzył spokojnie na kozaków, którzy już namiętnie grał twarzą. Wiem posłyszał krzyk i ujrzał Adama pędzącego na czele trzystu konnych.

Dał sygnał do zbierania się żołtęzromli do ataku. Ruszyli liźne oddziały na pomoc zagrożonemu posterunkowi. Biegli w nieładzie, chcąc na czas dotrzeć.

Niezabytowski i kozacy otręsnąwszy się z wody pomknęli cwałem na Moskwę stojącą w szeregu.

Padły strzały z rusznio. Kilkanaście koni rannych, kilkunastu kozaków w tyłu za pędzącymi do ataku.

Nie wytrzymała Moskwa szarży i poszła w rozsypek.

Szejnow przewidziawszy to, kazał całemu swemu wojsku otoczyc konnicę polską półkolem i wepchnąć do wody kozaków i oddział przepławiającego się Adama.

Zgrzmiały trąbki, zatarabaniły bębny, odezwały się przenikliwe piszczałki

— I jak tu było bronie się naszym, gdy łoh napadła cała chmara, tysiące, a może i więcej Lachów.

— Nu, niech i tak będzie — powiedział Szeremietew znużonym głosem — nie moja sprawa, nie ja odpowiadam... Borysie Piotrowicz Szejnow, wy jutro rano wyszycie z tysiącem ludzi nad Drysę; pilnujcie brzożów, ażeby Polacy nie przeszli na naszą stronę; ja będę wam pomagał... a teraz spać... senny jestem i zmęczony.

Poczęli wstawać od stoła, a jeden z wojowodów spytał głośno Szejnowa:

— Nu, Borysie Piotrowicz, a co stało się z waszą żoną? Wiecie?

— Oj zapomnialem spytać się — zawołał Szeremietew — czy ona u Lachów?

— Posłałem gońca do Turowli — odpowiedział Szejnow; — ażeby ją wpuścił albo okup wziął, toż z babami nie wojują... Pucelił żonę Szuczukina, puszą ją moja.

— Nu, tamta była z synem, a wasza, Borysie Piotrowicz, z córką, to lina sprawa. A i tak Szuczukin wyprawil swoją żonę do Moskwy, bo na wojnie baba tylko przeszkadza.

Za przewodem Wilezatego.

W Turowli, skoro świt zatrabono pobudkę, konnica bowiem miała ruszyc pod Sokół.

Adam spał w jednej łazie z Niezabytowskim, którego pacholek, budząc swego pana, meldował:

— Proszę waszej wielmożności, siwek oś chromieje.

Siwek był to ulubiony koń Niezabytowskiego, który posłyszawszy tę nowinę, zerwał się z postania i zawołał gciwnie:

— A ty, kundlu jakiś, pewno ty mu oś zrobiłeś, bo wczoraj był dobry.

— Ani go knąłem — usprawiedliwiał się — dziś prowadzę go w reku do wodopoju, a ten na lewą nogę utyka.

— Na przednią? czy zadnią?

— Na przednią, lewą.

Niezabytowski szybko się ubrał i poszedł do stajni. Istotnie, siwek utykał lekko na lewą nogę.

Niezabytowski kazał rozkoc konia i sz do wydobrania nogi postanowil go zostawić w Turowli pod dozorem pacholka, a sam musiał sięgnąć do swego

drugiego konia, wilożatego. Był to koń silny, ze stalowemi nogami, wielkiej fantazji w chodzie i ruchach, ale czasami narowisty. Bywalo, idzie spokojnie, daje się powodować i tak łagodny, że dziecko mogłoby na nim jeździć. Czasem jednak bywał krnąbrny i uparty, że nie sposób było naklonić go do posłuszeństwa. Zdarzało się to wprawdzie rzadko, ale zdarzało się i ten wilożaty w szuku bojowym bywał niebezpieczny, to też Niezabytowski, gdy miał przyjąć do bitwy, niechętnie go dosiadał.

Teraz z konieczności musiał wziąć wilożatego pod stołło. Podjechał się jednak, że do spotkania z Moskwą w otwartem polu nie przyjdzie tak prędko, jako że Moskwa zamknęła się w twierdzy, a na podjazd i do marszu był to koń onowliwy i bezpoczny.

Adam prowadził straż przednią, a gdy przed południem przyjechał nad Drysę, z wysokości brzożu ujrzał po drugiej stronie pieszolę moskiewską w głębokim szuku wojennym, otuwając pilnie, ażeby nie dopuścić do przepawy przez rzekę.

W tej chwili posłyszał Adam sygnały wlotujące kozaków i ujrzał oddział litewskich kozaków księcia Krzysztofa Radziwilla, pilnującego przepawy przez Drysę.

Na czele jechał znany mu trochę rotmistrz Hryniewicz, który po przywitaniu rzekł:

— W sam dobry czas przybyliście waszmość panowie, gdyż między nas i konie.

— I nam syto nie było pod Połokiem — zaśmiał się Adam — dopiero w Turowli pojedliśmy sobie.

— Alboż wzięta? Mów waszmość.

Opowiedział Adam ku wielkiemu zdziwieniu Hryniewicza.

— To bardzo szorstliwie wam się zdarzyło; zawiadomę księcia Krzysztofa, który otrzymał od pana hetmana litewskiego rozkaz, udania się natychmiast pod Sarsę, skoro tylko wojsko polskie przyjdzie.

— Ha, jeśli macie rozkaz, to trudno, jakoś poradziemy sobie.

Zarezerw waszmość w imieniu księcia pana wiodomociu tym rozkazie pana hetmana polskiego i Panu Bogu polecam — sklonił się.

— Z Bogiem, panie rotmistrzu.

Pontawał straż, nawet działowe,

GDYNIA - AMERYKA

LINJE ŻEGLUGOWE S. A.
LINJA POŁUDNIOWO-AMERYKAŃSKA
Reprezentanci na Brazylię: Lampart & Hilt (Cia.)
Rio de Janeiro.

Komunikacja na naszej polskiej linii okrętowej odbywa się regularnie polskimi okrętami pospieszными:

»Pułaski« i »Kościuszko«

Rozkład jazdy jest następujący: Z Polski do Ameryki Południowej:

	s/s »Pułaski«	s/s »Kościuszko«	s/s »Pułaski«	s/s »Kościuszko«
Odjazd z Gdyni dnia	16/9/36	20/10/36	18/11/36	19/12/36
Przyjazd do Rio	5/10/36	8/11/36	7/12/36	7/1/37
Przyjazd do Santos	6/10/36	9/11/36	8/12/36	8.1.37

Odjazd do Gdyni:

	s.s. Pułaski	s.s. Kościuszko	s.s. Pułaski	s.s. Kościuszko
Z Santos w dniu	19.10.36	21.11.36	21.12.36	20.1.37
Z Rio de Janeiro	20.10.36	22.11.36	22.12.36	21.1.37
Przyjazd do Gdyni	9.11.36	12.12.36	11.1.37	10.2.37

Informacje i sprzedaż kart okrętowych z Polski i do Polski uzyskującej:
Oddziały Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie.
Agencja Poloneza de Viagens
 Avenida Rio Branco, 19, Rio de Janeiro.
Agencja Poloneza de Viagens
 rua Libero Badaró, 14, sala 33 São Paulo.
 Oraz agencje:
 Firma »PARANPOL« (Emiliano, Kimak & Cia.) Kurytyba,
 Praça Cel. Eneas, 48. Caixa Postal, 111. Tel. 1761.
 L. Wilkoszyński, rua 7 de Setembro 837, Caixa Postal 166,
 Porto Alegre.



leczy reumatyzm, bóle w piersiach, ból zębów, osu, nęwralgie, kolki, świeże rany i t. p.
 Lekarstwo używa się przez nacieranie.
 Jest do nabycia we wszystkich aptekach.

Sklep

Artykułów Spożywczych

Rocha Piekarza i Tomasza Kubisa

Kupujemy i sprzedajemy wszelkie produkty krajowe. — Posiadamy świeże towary spożywcze oraz napoje krajowe i zagraniczne.
SPRZEDAJEMY NAJLEPSZE
Nawozy Sztuczne i Makę Konią
PRACA CORONEL ENESAS 30, RÓG SÃO FRANCISCO 57
obok Igreja da Ordem - C U R Y T Y B A

Isqueiros od 20500 do 208000, kolka części i t. d., kamienie 100 szt. Lightmo Amarreinho, bombas para chimarrão od 18000 do 98500, pasty do zębów od 2400 do 38600, maszyny do fumu 88500, 98500.
Florecki - Charutaria Liberty
 Praça Tiradentes 305.

CASA CESAR SCHULZ
 de NATEL & KRUEGER
 Kurytyba
 Rua Barão Serro Azul 66 - 72
 Fone 21.
BACNOŚĆ! UWAGA!
 Nowy i duży wybór książek do nabożeństwa w różnych oprawach i cenach.
 Obrazy religijne wszelkich rozmiarów Różańce, Szkaplerze, Medaliki, Obrazki do książek do nabożeństwa, Lichtarze, Krzyże i figury do kaplic kościelnych i domowych, papiery jedwabne i inne rozmaitego koloru na choinki oraz do oprawy książek i t. d. Tabliczki, zeszyty szkolne, ołówki kolorowe, farby do malowania, piórnik, cykle i t. d.
Korzystajcie z okazji!
 Wielka sprzedaż po cenach zniżonych. Drukarz, Introligatornia i Fabryka Pieczętek gumowych oraz metalowych.

Palace Hotel
 KURYTYBA
 Rua Barão do Rio Branco 62
 Telefon 989 - 990
 Caixa postal 463.
 70 pokoi z wodą zimną i gorącą 14 oddziałów z łazienkami prywatnymi, 2 windy. Salon restauracyjny, hala i bar.
KUCHNIA
PIERWSZORZĘDNA
 Auta na stacji do dyspozycji gości.
 Właściciel:
MARCIN JARUGA

„A VENCEDORA“
 Fabryka cukierków i karmelków w najlepszych gatunkach i w papierki owijanych.
 Cukierki malinowe, kokosowe, cytrynowe, ananasowe, truskawkowe, bananowe, m. i g. gumowe. Prócz tych są jeszcze inne gatunki specjalne, nowego formatu, które w każdej chwili można nabyć po cenach bardzo przystępnych. — Uprasza się Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.
FRANCISZEK LACHOWSKI.
 Kurytyba - Rua Cabral N 451 - Kurytyba

Apteka Tell
DROGARIA
 Sigel Etzel & Cia.
 Lekarstwa i preparaty krajowe i zagraniczne.
Vermicida Tell wróg robaków i glist, **Farby Tell** najlepsze do farbowania ubrań i sukienek.
Fermente Tell ekonomiczne drożdże do ciasta i chleba.
 Recepty lekarskie załatwia się rzetelnie i sumiennie.

Regina Kleemann
 Dra
 Lekarz - Dentysta
 dyplomowana przez Uniwersytet Parański.
 Wykonuje wszelkie roboty w zakresie swej specjalności najnowszymi metodami i najnowszymi aparatami.
 Ceny dostępne wszystkim.
 Konsultorium:
Praca Tiradentes Nr. 401.
 nad Apteką Tiradentes.

FARBY BAYER
 Perfumy zagięniczne
 Kosmetyki
 Pudry
 Szminki
 Brylantyny
 Pasty do zębów
 Brylantyny
 Różne wody pachnące i t. d.
„La no LUHM“ - Rua Riachuelo 161 - CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco“
DOM ZDROWIA - KLINIKA PRYWATNA
DR. JORGE MEYER FILHO
 Rua São Francisco N. 165 - Kurytyba - Telefon 1043
 Specjalność: Operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach zastawianie sztucznego pneumatora X przy osobach cierpiących na płucach. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Dieta termia. — Sztuczne promienie ultra fioletowe, słoneczne, Zyskopja i t. d. — Przyjmuje od godz. 10-tej do 11 i pół i od 1-5

Bronisław Ostoja Roguski
Adwokat
 ulica Corrêa Dutra Nr. 131
 Tel. 251394 - Rio de Janeiro.

APTEKA HUMANITARIA - DROGARIA
 Rua Dr. Trajano Reis N 37 - Kurytyba
 Wszelki wybór lekarstw i preparatów krajowych i zagranicznych po cenach niskich.
 Recepty lekarskie załatwia się szybko i sumiennie.

Król a Car

— 369 —

A. Gruszecki

nie donosił przez szeroką w tem miejscu Dyrę. Adam kazał trąbić na postój i rozłożył się na brzegu w oczach plechoty nieprzyjacielskiej.
 W czasie odpoczynku, żołnierze tak z jednej, jak i z drugiej strony zbliżali się do odległości głosu i wzajemnie wymyślali sobie. Polscy żołnierze, wiedząc o oblężeniu Polocka, co najbardziej drażni Moskwę, nie szczędzili drwin i wymysłów na gosudara, co doprowadziło Moskall do wściekłości i w bezsilnym gniewie strzelał nawet, ale kule nie dotatywały, a to pobudzało do nowych żartów i wymysłów.
 Dobrze było z południa, gdy nadjechał najpierw wojewoda brasławski, a wkrótce za nim Milecki, hetman, i Urowiecki, dowodzący plechotą.
 Hetman, zobaczywszy Moskwę pilną na przepawy, spoohmurniał; nie spodziewał się tego, gdyż Woronieo wcale nie bronil brzegów Dźwiny, rzeki co prawda szerzej, głębszej i trudniejszej do przepawy.
 Adam uwiadomił hetmana o wy-marszu Litwy, so ten przyjął obojętnie. Po chwili, wspomniawszy, że Adam Żółkiewski przepłynął był Dyrę, kazał go wezwać i rzekł:
 — Waszmość wpław przebyłeś tę rzekę, w którym miejscu?
 — O jakie ćwierć mil w górę Dyrę.
 — Prowadź — rozkazał hetman i zawezwawszy księcia Zbarsk ego, pana Urowieckiego i Stanisława Żółkiewskiego, pojechał z nim w górę rzeki.
 Gdy dojeżdżał do miejsca, gdzie niedługo Adam przepłynął się na drugą stronę, ujrzeli, iż i tu Moskwa postawiła znaczny posterunek wojska, który bardzo łatwo mógł otrzymać znaczniejszą pomoc z wojsk pobliskich.
 — Panie wojewodo — przemówił hetman — oż wasza miłość sądzi, czy konnica zdola się przepłynąć w tem miejscu? Pan Żółkiewski wpław wziął Dyrę.
 — Była jednak nieplanowana — odrzekł wojewoda. — I moi kozacy, którzy Dunę, większy i bystrzejszy od tej rzeki, wpław przebywali, przepłyną i Dyrę, lecz jeśli Moskwa nas sprze.. odwrócić może być kłeska.
 — To źle... ano, jedźmy dalej — powiedział hetman ochmurny.
 Im dalej posuwali się w górę, rzeka

stała się wprawdzie węższą, ale brzeg przeciwny był stromy i niedostępnym. Tu nie stała straż, natomiast dalej, przy płaskim brzegu, znów zobaczyli posterunek nieprzyjacielski.
 Hetman wracał zamyślony, wreszcie rzekł:
 — Konnicę można będzie przeprowadzić na brzeg przeciwny, ale bez pomocy plechoty naszej, może ją Moskwa, jeśli nie ogarną, to zmusić do odwrotu... Nie macie waszmość panowie jakowego pomysłu?
 Po dłuższym milczeniu odezwał się z pewną nieśmiałością Urowiecki:
 — Gdybym miał jeden prom, kormię, a chociażby większe ożłno, mógłbym się podjąć budowy mostu, pod warunkiem, że brzeg przeciwny będzie chociażby na pół dnia w naszym ręku.
 — A to jakim sposobem? — spytał hetman.
 — Rzecz prosta — odpowiedział — mamy tu drzewa wysokopienne aż nadto — wskazał na pobliskie bory — wilkanaśle kłód ściętych i spojonych utworzą most bezpieczny nietylko dla plechoty, ale i dla wojsk z działami. Cała szuka w las, ażeby pierwsze drzewa przysięgnąć do przeciwnego brzegu.
 — Rozumiem — uśmiechnął się hetman — pomysł waszmości przelad. Kąże poszukać koni lub łodzi, lecz gdyby i nie znalazł, to sznurami poradzimy sobie i pierwsza tratwa przybije do tamtego brzegu.
 — To już i most pewny — dodał Urowiecki — byle nas nie spędnono.
 — Waszmość też śolać potrzebne drzewo i przesunąć nad rzekę, i sądzę, że przy dobrej woli, jutro do południa drzewo będzie powiązane i ułożone na okraglakach.
 — Jestem tego pewny — sklonił się Urowiecki rad z przyjęcia tego pomysłu.
 — Wasza księżęca mość, panie wojewodo, każesz polowie swej konnicy przepłynąć wpław rzekę po za stromymi brzegami? — wskazał w górę rzeki, gdzie niedawno byli. — Sześćset naszych koni winno spędnąć Moskwę z pola i zmusić do zamknięcia się w twierdzy.
 — Rozumiem — skinął wojewoda głową.
 — Druga polowa konnicy, dla odwrócenia uwagi od właściwego miejsca

Król a Car

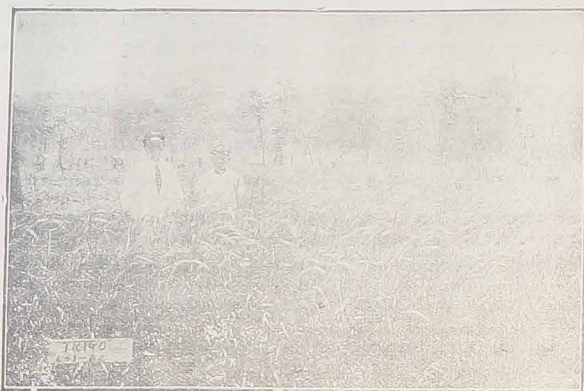
— 370 —

A. Gruszecki

przejszła, będzie się gotowała do prze-bycia Dyrę, w pobliżu przechodu kozaków pod panem Adamem Żółkiewskim. Czy woda od brzegu zaraz głęboka?
 — Nie — odpowiedział Adam — pogłębia się stopniowo i tak samo z drugiej strony rzeki.
 — Waszmość tedy — zwrócił się do Adama — iżeś świadom brzegów i rzeki, na czele czterysta konnicy będziesz się gotował do przebycia Dyrę. Dobrze będzie, gdy wszedłsz w wodę, ale tylko z brzegu i nawrócisz. Dopiero, gdy konnica pana wojewody spędnę Moskwa z brzegu, pójdziez wpław na pomoc tamym.
 — Według rozkazu — sklonił się Adam.
 — Mości rotmistrza Żółkiewski — rozporządzał hetman dalej — waszmość z działami i puszkarami wyruszysz na most po przejszła naszej plechoty, a za działami pójdą dopiero knechtai.
 — Według rozkazu — powiedział rotmistrz.
 — Teraz zachęćciele panowie wy-dzieł swym podwładnym stosowne rozkazy, a z wieczera oczekam miłoś-cyich panów u siebie i bardzo uprzejmie zapraszam.
 W czasie wieczery, gdy przyszedła rozmowa o wystawieniu mostu na Dyrę, rzekł Stanisław Żółkiewski:
 — W mojej chorągwi jest jeden szlachcic, Michał Watorski, który znamienile zna się na budowach wodnych i przy zdobywaniu Latarni Gdańskiej zaołne zastąpił się mostem.
 — Dajcie mi sposobność, panie bra-cie, poznania go — zawolał Urowiecki — będzie mi wielce pomocny przy budowie mostu.
 — Z miłą ochęcią — powiedział Stanisław — ożlek to uczynny i przemyślny.
 — Jestli on ten sam, który waszmości, panie porożcaiku, pomógł do zdobycia Turowli? — spytał wojewoda.
 — Ten ci jest, a pochwały mego stryjcznego są skromne wobec jego zasług i umyślnie dziwnie przemysłnego — mówił Adam — bo to i odważny, i przozorny, a na fortelach nigdy mu nie zbywa.
 — Czy to waszmości przyjaćiel? — spytał hetman.

— Niedługo sługa, dziś przyjaćiel i równy mi herbem towarzyszy.
 — Dziś po wieczery — odezwał się Urowiecki — pójdę z tobą panie rotmistrzu i zatuszuję się z nim.
 — Nie pożałujsz tego waszmości pan — dodał Adam.
 Na drugi dzień, jak tylko się roz-widniło, odezwały się w bora uderzenia siekier ścinających drzewa i padły masztowe jodły i sosny z trzaskiem i hukiem. Gdy jedni oczyszczali pole z gałęzi, inni przygotowywali okraglaki, po których miało toczyć drzewo do miejsca, gdzie przygotowywano most. Tam wrzasa praoc pod kierunkiem Urowieckiego i Michała.
 Na przygotowanych kraglaskach kładziono pale, wyrównywano je i związawszy łykiem, łączono poprzeczkami gęstemi.
 Moskwa z drugiej strony przypatrują się tej skrzętniej robotce, sztydła i drwite. Od czasu do czasu spłyły się obelżywe słowa i wzajemne odgrazniania.
 Gdy pierwsza tratwa była gotowa, zaczęto ją toczyć na brzeg Dyrę i gło-wa tratwy stanęła na wodzie. To szczytło Moskwę i dano znać wojewodzie.
 Nadjechał Szejnow w otoczeniu świtry, spojrział i rzekł drwiąco:
 — Nu, oho! most budować, ale bez jednego końca. O! zgłupiał Lach! — zaśmiał się.
 Jednak kazał wzmocnić posterunek naprzeciw mostu w robotcie i z twierdzy sprowadził hakownice i mniejsze dwa działa.
 Gdy trzy tratwy były gotowe i należało je tylko związać i puścić na wodę hetman dał znak, ażeby konnica przepłynęła się przez Dyrę.
 Książę Zbarski w sześćset koni udał się na wyznaczone miejsce za stromymi brzegami rzeki, a ukręwszy oddział w lesie, czekał gońca z rozkazem hetmana, ażeby ruszył przez Dyrę.
 Adam miał pod awymi rozkazami, prócz dwóch setni, a ktorami ubiegł Turowię, dwieście konnych i z tych sto przeszedł na pierwszą zmieszoną dążeńie przebycia wpław rzeki.
 Miejsce wybrane przez Adama było odległe o jakie tysiąc kroków od przygotowanego się mostu.
 Szejnow z drugiego brzegu widział że przygotowania Adama i rozkazał je

Companhia de Terras do Norte Paraná



Pszenica w Londrinis
Stacja kolejowa w Londrinie

ORLE

Druga Rezerwa Polska na ziemiach Komp. angielskiej Północnej Parany.

Zapełniwszy w całości pierwszą rezerwę zwaną Warta, Kompanja zarezerwowała drugi obszar pod nazwą Orle, dla kolonizacji polskiej.

Orle leży w odległości 14 km. od Rolandji, miasta nowego i stacji kolejowej i 8 km. od Arapongas (także przyszłej stacji kolejowej, połączone z pysznymi drogami automobilowymi).

Orle leży w dorzeczu rzeki Pirapó, na wysokości 600 do 700 m. ponad poziom morza. Ziemia pierwszorzędna, z dobrą wodą, o wielkiej wydajności: kawy, bawełny, ryżu, kukurydzy, drzew owocowych etc. Teren falisty, zalesiony gatunkami drzew jak: peroba, cabriuna, pau d'alto, cedr, palmito i wieloma innymi świadczącymi o urodzajności ziemi.

ORLE leżą tak wysoko i nie posiadając bagien, niemożę mieć malarji.

Loty od 5 akrów w wwyż po cenie 500\$000 za akier gotówką lub czteroletnie spłaty z 3 proc. rocznie od pozostałego kapitału.

Blizszych informacji udzielają:

COMPANHIA DE TERRAS NORTE DO PARANÁ S. Paulo, rua 3 de Dezembro 48, caixa postal 2771.

LONDEINA. Dyrekcja tejże Kompanji.

CAMBARA: Paraná — Ignacy Szankowski, główny agent tutejszy z ORLEM Kolonizacji polskiej, który wydaje bilety darmowe z Cambará aż na Orle.

Zapraszamy wszystkich zwiedzić nasze Kolonie, bez obowiązku kupna i z powrotnym biletem darmowym!

Kalendarze • Ludzie, • Gazety, Palhas p. cig. Rio Grande, Port Minas, Karty do gry od 3\$500 do 6\$500, Loteryjki, koski, harmonijki, mydła toaletowe od 400 rs. rzemień do brzytw, tabaka z liści kilo 8\$500.

Florecki — Charutaria Liberty Praça Tiradentes 305 HURT DETAL

Janina Farmaniak Schmitdinger Chirurg - Dentysta

Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio. Rua 13 de Maio 818, róg Trajano Reis. Mówi się po polsku.

LOTY NA SPŁATY

Sprzedam tysiące lotów za opłaceniem 10 procent a resztę na 2 do 4 lat spłaty bez procentu w dzielnicach Kurytyby: Bairro Alto, São Jorge, Marumbi, Parolin, Guaira, Regina, Florestal (Bacachery). Informacje: Av. Jayme Reis 583 od 8 — 9 i od 1 — 5. W niedzielę Praça Garibaldi 46 od 8 — 10 i od 1 — 3. N. B. Loty za gotówką blisko centrum miasta o 3 minuty od tramwaju od 3:000\$ w górę. Papugneó.

NAJLEPSZA KLINIKA

Dr. Mendes de Araujo Lekarz ze szpitala Santa Casa Aven. João Pessoa 68 — Curitiba Przyjmuje od godz. 2-giej do 5-tej. Leczenie według najnowszej metody chorób żołądkowych i dwunastnicy, (bez operacji), niestrawności wogóle, aerophragia, zgagi, zapalenia żołądka i KISZEK wogóle, bólu kolan i biegunki, zatwardzenia, zeszarszałej ślepej kiszki, polipów, raka.

CHOROBY WĄTROBY

Leczenie radykalne HEMOROIDÓW wrzodów na nogach i żylaków bez operacji i bez zastrzyków. Posiada świadectwo lekarskie od przeszło 10 lat.

Klinika Dentystyczna

JAN SKAŁSKI Chirurg - Dentysta Wykonuje wszelkie roboty wchodzące w zakres dentystryki szybko, starannie i tanio. Przyjmuje w każdej chwili. Rua Brigadeiro Franco N. 1985 róg Aquidabam — CURITIBA.

Choroby cukrowe, blednice, osłabienie

usuwa się specjalnymi artykułami spożywczymi marki Choroba Cukrowa. Do nabycia w Bomboniére • R O C C O • Rua 15 de Novembro 357.

Klinika Dentystyczna

WINCENTY FLENIK Chirurg - Dentysta.

Wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres dentystryki. Specjalność: Wyrzynanie zębów bez bólu, leczenie fistul i linawch komplikacji iamy ustnej. Wprawianie sztucznych zębów. CENY PRZYSTĘPNE Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 1 — 6. Curitiba — Rua Saldanha Marinho, 593 — Paraná.

Pensão Familiar Poloneza

TRAVESSA MARUMBY 105 — CURITIBA Jedyny POLSKI PENSJONAT w Kurytybie F. Stepińskiej, który ma kuchnię pierwszorzędna europejską. Wygodne pokoje dla gości w różnej cenie. Obiady od 2\$000 na miejscu. Ceny są bardzo niskie.

Słynne lekarstwo HAEMATOGEN DRA HOMMEL'A



rozpowszechnione poczym świecące już od 35 lat działa znakomicie przeciw: Anemji, Sklerozie Sychotom. Malarji, Neurastenji, grypie, febrze, zapaleniu płuc, szkarlatynie, odrze, chorobom kobiecym skrofom, astenji i t. d. Lekarstwo

HAEMATOGEN D-ra Hommela działa ze skutkiem.

Kule 32 - 38 - 320 - 380, Baterie elektryczne, pendzle do golenia od 2\$000 do 10\$000 — 500 papierosów 8\$500, 100 cygar 7\$500, aparaty do golenia 8\$500, 10\$000, 15\$000, świeca woskowa kilo 8\$500. Florecki — Charutaria Liberty Praça Tiradentes 305.

Dr. Carlos Moreira OKULISTA

Profesor fakultetu medycznego Specjalista chorób oczu, uszu, nosa, gardła. — Konsultorium: Avenida João Pessoa 68, nad apteką Avenida od 10 — 11 i od 3 — 5 po południu. Rezydencja: Visconde de Nacar 809 Telefon 8-8-8.

Dr. J. Aleksander Donrowolski

Konsultorium: Plac Tiradentes Nr. 322 (Kurytyba) tuż obok fabryki czekolady Basgala. Klinika ogólna i chirurgja: Leczenie złamań kości. Leczenie żylaków i hemoroidów. Własne laboratorium analizy moczu, krwi, śliny i t. p. Mikroskopja. — Godziny przyjęć od 10-12 rano 15-19 wieczorem.

Nasiona tuzin 1\$800, nasiona na gramy, polski chmiel, polskie zylatki, polskie otówki. Zylatki od 600 rs., aparaty do zylatek za 10\$000. Polska taśma do izolowania drutów elektrycznych.

Florecki — Charutaria Liberty Praça Tiradentes 305 HURT DET.

FRANCISZEK GRYZELKO WETERYNARZ DOMOWY

ZAPALENIE ŻOŁĄDKA I KISZEK

Objawy: Koń lub inne zwierzę staje się bardzo niespokojne, kopie przednimi nogami, tarza się na grzbiecie i ogląda się na brzuch, nie okazuje żadnej chęci do jedzenia i picia, jest smutne, stęka a szczególnie, kiedy się położy, czasami ma brzuch wzdęty, kał odchodowy twardy i suchy, nogi ziębna. Choroba ta ma przebieg raptowny i o ile zaniedba się leczenia, następuje śmierć zwierzęcia.

Zapalenie żołądka i kiszki zostaje spowodowane bardzo wielu powodami, a to przez dostanie się do żołądka z paszą jakiegokolwiek trzciny, lub niektórych pasz zielonych i leśnych traw, gdyż niektóre z nich zawierają pewną dozę truczyny, działającej szkodliwie na organizm zwierzęcia, lub przez nagłe osłabienie organizmu, jak również wskutek poknięcia ostrych przedmiotów (najczęściej gwóźdź).

Rad y: Jeżeli choroba powstała wskutek zatrucia organizmu zwierzęcego, wtedy dawać na silne przeczyszczenie, oleju rycynowego 1 litr naraz, jak i też dawać siemienia lnianego. Dobrze również działa na wszelkie zatrucia mleko, którego po 1 litrze naraz można wlać w gardło, zwierzęciu zatrutemu. Powyższe zabiegi przeprowadza się tak długo, aż się doprowadzi do pewnego złagodzenia działania związków trujących lub do ich usunięcia z żołądka.

Jeżeli chorobę spowodowały ostre przedmioty, jak zasadniczo gwóźdź, a to utkwily w jednym miejscu lub spowodowały ranę, wtedy leczenie niezdaje się na nic. Takie wypadki kończą się śmiercią. Jednakże o ile poknięte ostre przedmioty nie poczynily w żołądku i kiszkach zwierzęcia tak wielkiego spustoszenia, lecz tylko wywołały nieznacznie zadrażnienia, przez co powstał stan zapalny i jeżeli te przedmioty nie utkwily i przeuszają się, to może być nadzieja wyzdrowienia, chociaż zasadniczo w tych wypadkach nadzieja ta jest zawsze słaba.

U bydła nieraz gwóźdź przedostaje się do tak zwanych żużwicy i tam przy pomocy soków, które działają na rozkład spożytego pokarmu, zostaje przeżarty a zatem nieszkodliwym. U koni takie wypadki przechodzą daleko trudniej i niebezpieczniej.

W tych wypadkach należy poczynić następujące zabiegi: dawać oprócz wyżej wskazanych środków na przeczyszczenie, jako pojidło: klejki z wywaru siemienia lnianego, rumianku i liści sianu ogrodowego, które należy zamieszać z mąką.

Jeżeli koń ma ochotę do jedzenia, dać mu dostateczną ilość owsa, gdyż często owies usuwa ostre przedmioty z wnętrza zwierzęcia. Również dawać dobre siano, oraz mielone makucho.

Jeżeli stan zapalny powstał z przelębnienia, stosować lewatywy, a kiedy nastąpi rozwolnienie, dać raz dziennie następujące pojidło: ploidu suchego 5,0, zielonego 20,0, rumianku suchego 5,0, zielonego 20,0, soli kuchennej 1 łyżkę, zaparzyć to w litrze wody, przecedzić i dać do picia wystudzone.

Przeciw rozwolnieniu użyć jednego ze środków, wstrzymujących rozwolnienie, (patrz opis lekarstw).

W wypadkach ciężkich, o ile jest możliwość, zawezwać lekarza weterynarni, który widząc naczynie objawy choroby, odpowiednio natychmiast dostosuje leczenie. Nawet w bardzo ciężkich wypadkach może jeszcze specjalista zarządzić i wyratować od śmierci zagrożone zwierzę.

ZATRUCIE ŁUBINEM

Łubin należy do pokarmów bardzo pożywnych, zawierających dużą ilość białka; posiada jednak silną trulczną, którą należy usunąć przed użyciem, zapomocą parowania, a potem dokładnego przepłókania w bieżącej wodzie, najmniej w ciągu doby. Łubin źle odgoryczony, powoduje zatrucie bydła.

Oznaki zatrucia. Zwierzę przestaje jeść, staje się ociężałe,

stęka, następuje silne zaparcie, kał jest suchy, zwierzę gorączkuje, chudnie, śmierć może nastąpić w ciągu kilku dni.

Rad y: Dawać jako środek przeczyszczający w dużej ilości olej rycynowy lub jadalną oliwę (1 litr na raz); soli Glauberskiej używać nie wolno. Z kiszki odchodowej usuwać kał ręką, należy zwracać baczną uwagę na dokładne odgoryczanie łubinu, kiedy się chce nim karmić inwentarz.

Owce też często podlegają zatruciu przy karmieniu łubinem. W tym wypadku należy natychmiast zmienić paszę a chorym sztukom dawać 1/8 kilo oleju rycynowego, jako środek przeczyszczający.

(Ciąg dalszy nastąpi).

NASI KOLONIŚCI na Kongresie w Minas

Cośmy słyszeli i co widzieli w innych stronach Brazylii

Na trzeci dzień naszego pobytu w Bello Horizonte przypadało otwarcie Kongresu Eucharystycznego; uroczystość ta odbyła się na wielkim placu Raul Soares. Choć nie znaliśmy miasta, ani też nie wiedzieliśmy w której stronie jest ów plac, nie pytaliśmy się nikogo, bo fale ludzi ciągly nieskończenie wszystkimi ulicami do tego placu na otwarcie Kongresu. Plac to bardzo wielki; naokoło gmachy ogromne, przepiękne domy, ogrody, drzewa. W środku placu wysokie podniesienie naokoło wleży, jak by to jaka kaplica polowa. Narodu zebrano się tak wiele, żeśmy nigdy tyle jeszcze nie widzieli; pytaliśmy się dla ciekawości, ile też to może być tych ludzi. Mówiono, że ponad 700.000 osób; samych Arcybiskupów i Biskupów było aż 48; sam ich policałem, gdy wchodzili na podwyższenie; księży było jeszcze więcej. Dużo Mszy św. się odbywało wszędzie i często były kazania, mowy i nauki; a wszystko było słychać bardzo dobrze nawet z daleka, bo wszędzie były rozwieszone wielkie tuby, awane głośnikami, przez które szedł głos czysty i słny. O też tu teraz nie wyjadują ludzie na świątelnicy. Bardzo nam się to wszystko podobało i nasłuchaliśmy się i napażdzeliśmy różnych dalszych rzeczy i ludzi.

Na dzień następnny na tym samym placu zebrano się bardzo dużo dzieci, ubranych bardzo pięknie, białe, z welonami na głowach; starsi mogli stać tylko po bokach, a dalsi szerokimi i długimi rzędami. Rozpoczęła się Msza św. Wszyscy modlili się w bardzo wielkim skupieniu; w czasie Mszy św. wszystkie dzieci, a było ich pono 17.000 przystąpiły do Stołu Pańskiego. Co to za wzruszający był widok i jak budujący! Choć było ich tak dużo, nikt się nie pchał, ani przepychał przez innych; wszyscy spokojnie, poważale w skupieniu, ze złożonymi rękoma przystępowali do Stołu Pańskiego. Chyba nigdy tego nie zapomniemy! Po nabożeństwie były jeszcze krótkie przemówienia, a potem: V. v. Jezus! — tysiące małych rączęt zaczęło ponad głowami powlewać przedko białymi chusteczkami; wyglądało to tak jak by nagle tysiące białych gołąbków fruwało nad główkami dzieci.

Późno wieczorem tego samego dnia na jednym z wielkich placów naokoło czteru wielkich ołtarzy zgromadziły się masy mężczyzn i młodzieńców; o północy czteru ks. biskupów równocześnie zaczęło odprawiać Mszę św. Jasno jest jak w dzień; tyle bowiem wszędzie świateł elektrycznych. W czasie tych Mszy św. przystąpiło do Komunii św.

około 20.000 samych mężczyzn i młodzieży. Wspomnieliśmy to był widok i nie mało dziwniśmy się tej pobożności mężczyzn, bo tego nie widzieliśmy w naszej Kurytybie.

W trzeci dzień Kongresu przystępowali wspólnie do Komunii św. kobiety. Było ich tak dużo, że na żadnym placu by się nie pomieściły i dlatego już zgóry zapowiadano, że będą Msze i Komunie św. we wszystkich kościołach.

Widzieliśmy na tych wszystkich nabożeństwach ludzi uczonych i prostych, bogatych i ubogich, mężczyzn i niewiasty, starych i młodych; ale wszyscy, gdy weszli do kościoła zachowywali się bardzo przykładnie. Nie ma, widać tam, tego brzydkiego zwyczaju malowania, opinania się, obcelych włosów, jak nieprzyjemniejąc u kurapatwy, ani też nie zauważyliśmy, żeby jakiś chłopak szedł do kościoła, żeby pilnować swojej namerady, jak to się niekiedy dzieje nawet na kolonjach polskich w Paranie.

Jak człowiek nigdzie nie jedzie, nic nie widział, to myśli, że tak jest ładnie i tak musi być. A tymczasem są kraje, gdzie ludzie są lepsi, mądrzejsi, a przytem pobożniejsi.

Piotr Kokot.

ELIXIR 914

używając go zauważa się po kilku dniach: 1) Krew czysta, wolną od wszelkich nieczystości i dobry stan zdrowia. 2) Zniknięcie przyszczoły, egzamy wrzodów, swędzenia, ran jatrzących i t. p. 3) Zniknięcie zupełne Konnastyzmu, bólów w kościach i bólu głowy. 4) Zniknięcie objawów syfilisowych wszelkich nadomagań spowodowanych przez syfilis. 5) Żołądek i kiszki będą w doskonałym stanie, bo Elixir 914 nie atakuje żołądka i nie zawiera jodków. Jest jednym lekarstwem czyszczącym krew, które posiada świadectwa szpitali, tudzież specjalistów w chorobach oczu i żołądkowych na tle syfilisowym.

W śmiertelnym uścisku wojny domowej w Hiszpanii

ZWĄTPNIENIE W STOLICY KRAJU

London, 26. — Korespondent dziennika angielskiego „Daily Mail” donosi z Liabony, że około 30.000 kobiet urządziło w Madrycie wielką demonstrację. Przebiegając ulicami, zrozpaczone kobiety nawoływały ludność do poddania się, gdyż powstańcy niechybnie w tych dniach zajmą stolicę. Trzeba było dopiero użyć pałek gumowych a nawet posłużyć się bronią, ażeby zaprowadzić porządek. Wskutek tego na ulicach Madrytu poległo wiele zabitych kobiet a jeszcze więcej otrzymało mniej lub więcej ciężkie obrażenia.

ATAK ODPARTY

Sevilla, 26. — Wojska rządowe przypuściły nagły atak na pozycje powstańców w Naval Carnero. Czujni i stojący zawsze w pogotowiu powstańcy nieprzyjaciela przepędzili, obsadzili Naval de Marques i po pierzochającym nieprzyjacieli zajęli wielki szmat frontu wojennego.

WÓDZ RZĄDOWCÓW ZGINĄŁ

Madryt, 26. — Naskutek odniesionych ran, otrzymanych w bitwie, zmarł wódz milicjantów rządowych, generał Bilbao.

ANGLIA UZNA RZĄD W BURGOS

London, 26. — Prasa londyńska podaje do wiadomości, że w najbliższych dniach rząd angielski, idąc za przykładem Niemiec i Włoch, uzna rząd powstańców hiszpańskich w Burgos.

NARZĘDZIA ŚMIERCI

Paryż, 26. — Paryski

dziennik „Le Matin” podaje sensacyjny wywiad swojego korespondenta z premierem rządowców Largo Caballero. Oświadczył on, że generał Franco będzie przyletył u bram Madrytu tysiącem kul, bomb, granatów i strasznymi gazami trującymi.

PORTUGALIA ZERWAŁA STOSUNKI DYPLOMATYCZNE Z HISPANIĄ

Paryż, 25. — Rząd portugalski powziął stanowczą decyzję zerwania stosunków dyplomatycznych z rządem madryckim. W kołach politycznych Francji zerwanie przez Portugalię stosunków z Hiszpanią, wywarło jak najgorsze wrażenie. Francja w sprawach wojny domowej w Hiszpanii zajmuje stanowisko bardzo oględne. Opinia francuska twierdzi, że fakt ten jest zapowiedzią uznania przez Portugalię rządu powstańców w Burgos.

W związku z tym, w kołach politycznych krąży wiadomość, że Portugalia, Niemcy i Italia w tych dniach zamianują nowych ambasadorów, którzy złożą listy uwierzytelniające Wodzowi Narodu gen. Franco.

OCHOTNICY DO HISPANII

Marsylia, 25. — Na pokładzie okrętu hiszpańskiego „Marcarible” udeło się do Hiszpanii 500 ochotników. Ochotnicy należą do różnych narodowości i zaciągają się do wojska rządu madryckiego. Okręt „Marcarible” zawinął do portu Walencji.

100 SAMOLOTÓW POWSTAŃCÓW NAD MADRYTEM

Corunha, 25. — Miejscowa radiostacja podaje do wiado-

mości komunikat następujący: 50 samolotów powstańców nad ranem krążyło nad Madrytem, rozrzucając tysiące ulotek, nawołujących do poddania się. Ludność cywilna, uciśniona przez komunistów madryckich z radości nie mogła powstrzymać okrzyków na widok samolotów rządu w Burgos. Samoloty latały nisko.

Wieczorem 100 samolotów powstańców krążyło nad centrum miasta, również rzucając ulotki. Nad gmachem ministerstwa Wojny, nisko lecący samolot spuścił olbrzymi pakunek ulotek. Ten pokaz sił powietrznych w Madrycie wywarł głębokie wrażenie.

NA FRONCIE TOLEDO-MADRYT

Madryt, 25. — W dalszej dobie bezwzięcia główną rolę w prowadzeniu wojny stanowią operacje wojenne samolotów. Siły lotnicze powstańców są pokazne. Na lądzie powstańcy Madryt otoczyli pierścieniem, zarzucając front wojenny od gór Guadarrama do Aranjuez.

Na tym odcinku wojennym główne pozycje są zajęte przez powstańców. Drogi wiodące do miast i miasta Chapineria, Navalcarnero, Illescas i Aranjuez są w ręku powstańców. Tu stoczono ostrą bitwę z rządowncami, którzy pod naporem wojsk powstańców zmuszeni byli wycofać się, pozostawiając Borro i Cesena, dwa punkty strategiczne dla powstańców. Eskadry sił powietrznych działają dzień i noc. Operacje wojenne idą w pełnym tempie. Powstańcy są pełni nadziei, że w tych dniach Madryt padnie pod ciosem dzielnych generałów Franco i Mola.

POWSTAŃCY POD MADRYTEM

Tenerifa, 24. — Miejscowa

radiostacja komunikuje, że powstańcy zajęli miejscowość Hostoles, położoną 18 km. od Madrytu.

Rabat, 24. — Radiostacja sewilska podaje, że „kolumny wojsk powstańców z Burgos maszerują na Madryt na którego przedmieścia artyleria powstańców przypuszcza silny ogień.

Z Naval Carnero rządowcy uciekli. W Madrycie ludność się burzy na ustawiczne wieści o cofaniu się wojsk rządowych. Wielu w Madrycie myśli już o ucieczce, nasładowując rząd, który się zainstalował w Barcelenie.

Bilbao powstańcy ponownie zaatakowali, wyrządzając olbrzymie szkody.

Komunikat radiostacji kończy się słowami: »W ogólności sytuacja naprawdę sprzyja ruchowi powstańców, dzielnie waloczących w obronie ojczyzny. Kiedy naród czuje się na siłach, niema sposobów, ażeby go powstrzymać przed zwycięstwem«.

BOMBARDOWANIE MADRYTU

Madryt, 24. — Eskadry samolotów powstańców krąży nad Madrytem i spuszczają na stolicę wielką ilość bomb. Nad ranem przypuszczono atak na przedmieścia. Nad centrum miasta samoloty krążyły około 15 minut. W tym czasie rządowcy wystawili armaty przeciw lotniczo. Atak ten był przypuszczony dla steroryzowania ludności.

POD HUESCA

Corunha, 24. — Oficjalny komunikat głosi, że rządowcy przypuścili atak na wojska powstańców na froncie Huesca. Wkrótce defensywa powstańców przeszła w ofensywę tak silną, że rządowcy pod naporem wojsk powstańców pierzchnęli na wszystkie strony, zostawia-

jąc wiele rannych i dużo materiału wojennego.

Powyższy komunikat w ciągu dalszym podaje, że na froncie Aliva powstańcy zajęli Navas del Marquez i w pełnym marszu idą na Madryt.

Na froncie Guadalajara kolumny wojsk powstańców, po stoczeniu bitwy z rządowncami i po zabraniu po pierzochającym nieprzyjacieli wiele broni i materiału wojennego, w marszu kierują się w stronę Madrytu.

Na wszystkich frontach powstańcy przepędzają nieprzyjaciela.

Sevilla, 24. — Miejscowa radiostacja donosi, że po zajęciu Naval Carnero, powstańcy zabrali wielką ilość materiału wojennego fabrykacji rosyjskiej.

W okolicy Siguenza powstańcy zajęli San Cristobal.

Pod Illescas powstańcy odparli atak rządowców. W bitwie padło 250 rządowców, 260 otrzymało rany. Na pobolawsku nieprzyjaciel zostawił bardzo wiele materiału wojennego.

Baczność Czytelnicy!

Kto chce poprawnie władać tutejszym językiem, ten musi sobie nabyć dobre podręczniki języka portugalskiego. Takimi i wogóle jedynymi dla Polaków w Brześciu są następujące dzieła Ks. J. J. Górala: **Słownik Polsko-portugalski** — oprawy, cena 25\$000 za egz. **Słownik Portugalsko-polski** — oprawy, cena 22\$000 za egz. **Gramatyka języka portugalskiego z polskimi objaśnieniami**, oprawy, za egz. 6\$000. **Rozmówki polsko-portugalskie**, broszurowane 3\$000 za egz. **Klucz do ćwiczeń i zadań Gramatyki języka portugalskiego**, broszurowe, 1\$500 za egz. **Przy zamówieniu listownym dołączyć kosztą przesyłki.** Zamówienia nadsyłać na: Federação P. C. „Ogłwista” — Curitiba — Caixa Postal 155 — Paraná.

Władcy na wygnaniu

Wilhelm II.
Jedno z pism angielskich interesuje się bardzo prywatnym życiem byłych władców, mieszkających dziś na wygnaniu, zdala od swej ojczyzny i splendoru swych dworów. A więc przedewszystkiem eks-cesarz Wilhelm II, mieszkający w Doorn (Holandia) od lat 18-tu.
Czuje się jakoby doskonale, jest pełen sił, przy dobrym zdrowiu. Oddaje się z zamiłowaniem ogrodnictwu, zwłaszcza pielęgnowaniu ukochanych róż. Ogromna religijność byłego cesarza podtrzymuje w nim wolą wiary, że jest on wybrańcem do spełnienia wielkiej roli w ożożyźnieniu swej. Tę wiarę, oraz optymistyczny nastrój co do „powrotu do Berlina” — pielęgnuje w eks-cesarzu obecna jego towarzysząca żylcowa, „pompatyczna cesarzowa” Hermina, zwana pieszczotliwie — „Mimi”.

Rzecz prosta, że wszyscy zdają sobie doskonale sprawę, że Wilhelm II nie powróci nigdy w progę Berlina i żadnej już więcej roli nie odegra, ale otoczenie jego najbliższe — „bawi się w urządzanie uroczystych przyjęć przy „dworze”, przestrzegając dworskiego ceremoniału i t. d.
Najbardziej uroczystym dołem w roku — są urodziny eks-cesarza. Na dwadzieścia cztery godziny — dwór w Doornie — przekształca się w dawny dwór w Poczdamie! Ze wszystkich szaf i kufirów wyłagane są, przepięknie zapachem nafiłony, oczekujące złotem i purpurą galowe mundurki, płaszczki podobne gro-nostajami, orderki, epolety.
Największy salon w pałacu — przekształca się w salę „ironową”; żarzą się kandelabry, dzwonią ostrog, paradują mundury,

puszą się wydekollowane damy dworu, przyjeżdżają synowie i wnuki, ajeżdża kron-princ, wielbiciel i wielbicielki eks-cesarza.

Wilhelm II otrzymuje sporo kosztownych prezentów i radzkie okazy kwiatów. Przygotowuje zwyciężaj specjalną „ironową” mewę, wydaje bankiet dla swego dworu, pełen galanterii i uniżoności dla „cesarzowej” Herminy, na której cześć wnoszą pierwszy toast i t. d.

Po tym pompatycznym dołu swoich urodzin, na drugi dzień eks-cesarz wraca do cywilu, podlewania róż i kładzenia pasjan-sów a Hermina z przesornością każdej praktycznej Niemki — do-gladza kamerdynerów, którzy chowają z powrotem do szaf i kufirów splendory wczorajszej pompy.

Życie w Doorn wraca do codziennosci i smętnej rzeczywistości.

Cesarzowa Zytia

Epopeja życia byłej cesarzowej austriackiej Zytii — i jej dzieci — mogłaby posłużyć jako sensacyjny temat do powieści.

Po długich wędrówkach i szarpaninie — eks-cesarzowa ze swymi dziećmi osiadła już od sześciu lat w ponurym, starym zamczysku belgijskim w pobliżu Brukseli.

Alie przed tym nie przyszedł i frasunków! Ucieczka przed rewolucją na angielskim krążowniku, który nadciągnął eks-cesarzowej z pomocą. Czarne Morze, Malta, Gibraltar, Jexloro Genewskie (skąd czynione były dwukrotnie wysiłki przywrócenia sobie tronu), wreszcie Fucnal, niedza, śmierć eks-cesarza Karola, etap życia w zapomnianej przez świat rybackiej wiosce, nieprzełiczone trudności przy chowaniu sześciorga dzieci, którym biedna matka nie

była w stanie na razie dać ani odpowiedniego wychowania, ani nawet niezbędnego odżywiania.

Aż wreszcie w latach ostatnich skromne, ale spokojne wygnanie na zamku belgijskim, dobrobyt i wrosłająca popularność w polityce międzynarodowej księcia Olfona.

Czym się skończyła ta burzna i smutna kariera życia eks-cesarzowej? Zresztą najgorsze ma za sobą. Dzieci dorosły. Najstarsza córka Zytii — księżniczka Maria mieszka stale w Wiedniu, bierze udział we wszystkich oficjalnych przyjęciach i uroczystościach. Zwolennicy powrotu Habsburgów na tron austriacki — wciąż zabiegają o przyszły los arcyksięcia Olfona. Być może marzenie matki się ziści — jej chluba i duma, syn Olfon zasiadzie na tronie.

Był król hiszpański Alfons XIII, po długim, pełnym komfortu pobycie w Anglii i Francji — zainstalował się jak sam mówi — „w cichej przystani” — w Rzymie i mieszka ze swoją najmłodszą, jedyną, która nie wyszła za mąż, córką. Bieda mu nie grozi.

Amanullah

A co się dzieje z głośnym, swego czasu królem Afganistanu, z Amanullahem? Dobrze jeszcze pamiętamy, jaką się cieszył popularnością i szacunkiem podczas swego tournée po Europie, gdy zahaczył o Polskę. Po wspólnym aparacie w Buckinghamskim pałacu w Londynie, po pięknym zamku w Genewie eks-król znalazł się jednak w poważnych tarapatach finansowych i musiał na gwałt szukać jakiegoś zajęcia, aby dać swej loznej rodzinie przeolejne warunki egzystencji.

Gdy zbledniał — przestał być popularny. Po mnożwie niefortunnnych przedsięwzięciach handlowych, zbankrutowany do reszty — pra-

kuje jako agent firmy zajmującej się sprzedażą nieruchomości i mieszka więcej niż skromnie w Rzymie.

Abd-El-Krim

W liczbie wygnańców znajduje się również Abd-El-Krim, ongi okrutny wódz dzikich plemion w Afryce, który swego czasu nie mało kłopotu przyczynił Hiszpanom i Francuzom w Marokko, póki jego zwolęzcy nie obezwładnili go.

Wzięty do niewoli Abd-El-Krim błagał marszałka Petaina, głównego zwolęzcy, aby pozwolił mu dokonać żywota w ojczy-skich swych górach, przysięgając, że nigdy nie podejmie oręża przeciwko Europejczykom — ale został zesłany na Wyspę Zjednoczenia na Oceanie Indyjskim i tam na wzór Napoleona I. mieszka już od 10 lat, strzeżony przez władze francuskie.

Kalif Abdul-Medżit

Był Kalif Abdul-Medżit opuścił brzegi Bosforu z należytą pompą wioząc ze sobą na ciężarowych autach nieprzełiczone kosztowności Wschodu.
Życie na wygnaniu pędził pełne luksusu na Riwierze francuskiej i w Szwajcarii — dziś jako 75-letni starzec mieszka w Nicei otrzymując poparcie od kilku księżąt mahometanckich z Indji. Własnych środków do życia już nie posiada.

Król Syjamu

Skromny i zamknięty żywot pędził w Anglii (hr. Surrey) były król Syjamu, przekładający pracowity żywot w fermie brytyjskiej, w gronie swej rodziny, nad burzliwą atmosferą własnego kraju.

Negus Halle Selasie

A ostatni, niefortunny władca Abisynji? Negus Halle Selasie? Trudno na razie przewidzieć dalsze dalekie tego dobrowolnego wygnańca? W każdym razie dola jego będzie zapewne niezaj-

fraglozna niż wielu jego „słowarzyszy” w nieszczęsoli. Zdołał on bowiem uciec do Europy z całą swoją świtą, przyjaciółmi, rodziną i dużym majątkiem osobistym.

Majątek prywatny negusa obliczają na 500.000 funtów szterlingów. Zabezpieczył życie swoje i loznej rodziny.

ŻYWY CZŁOWIEK Z OZAMI TRUPA

Odkrycie słynnego chirurga.
W okulistycznej klinice uniwersyteckiej w Genewie przywrócono wzrok ślepego w ten sposób, że po wycięciu schorzonej rogówki oka wstawiono mu na jej miejsce rogówkę wyjętą z oczu trupa. Operacja taka nie jest przeprowadzona po raz pierwszy. Stosowano je już dawniej; rogówka zaopierzpnięta z innego organizmu zrasza się z okiem operowanym łatwo, jednakże w wielu wypadkach operacja taka nie daje trwałych wyników, gdyż przeniesiona obca rogówka ulega po pewnym czasie zmętnieniu. Nowością w wypadku, o którym wspomniamy, jest to, że chirurg Franceschetti, który jej dokonał, transplantał choremu mężczyźnie, rogówkę z oczu zmarłej kobiety, uzyskując wynik zupełnie zadowalający. Prof. Franceschetti odkrył mianowicie, że transplantacja taka daje tylko wtedy dobre rezultaty, gdy dawca i odbiorca transplantaowanej tkanki należą do płci odmiennych. Ciekawy ten związek pomiędzy płcią a przyswajaniem się przenoszonych tkanek nie ma dotąd wyjaśnienia.

MIMOCHODEN...

Sprawa jest znana, panie Azana! Gdy ostek oś zmacha ma po tym strachu, chciałbym dać spokój i zrobić pokój, bo, ani słowa, oanna rzecz — głowa!